

H.G.F.P. 4044

B.D.C.

# ŚWIAT W ILUSTRACJACH

SEFRANPOL  
176, r. de Charonne, PARIS (11<sup>e</sup>)  
C.C.P. PARIS 1178-94

LE MONDE ILLUSTRÉ

Cena 30 fr.  
Prix

ROK 1  
Nf 2

PRENUMERATA: KWARTALNA — 350 fr., PÓLROCZNA — 650 fr., ROCZNA — 1.250 fr.  
PRENUMERATA WSPÓLNA WRAZ Z „ZYCIEM WYCHODZCZYM”: Kwartalnie - 650 fr.; półrocznie - 1.250 fr.; rocznie - 2.400 fr.

Niedziela 16 MAJ  
Dimanche 16 MAI

## RADOSNY 1 MAJA



### PRZYGODA NA MARIENSZTACIE



W niedzielę 23 bm. w sali Matyjaszki w Paryżu zostanie wyświetlony piękny polski film w kolorach p.f. „Przygoda na Mariensztacie”. Oto na zdjęciach dwa fragmenty z tego filmu.



Sympatia Paryżan dla tancerzy radzieckich

Po zamówieniu występów baletu radzieckiego w Operze Paryskiej niezliczone delegacje przybywają do hotelu, gdzie mieszkają tancerze, aby wyrazić im swą sympatię. Na zdjęciu: Afrysej, którzy otrzymali kwiaty od delegacji robotników z fabryki samochodów Renault. (Photo E.-M.)

### WYDARZENIA Z TYGODNIA

**INDIE PRZECIWKO  
ULASKAWIENIU  
ZBRODNIARZY  
WOJENNYCH**

Rząd indyjski wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Kanady, Australii, Nowej Ze-

landii i Holandii notę, w której podkreśla, że nie zgadza się z ich stanowiskiem odnośnie japońskich zbrodniarzy wojennych. W nocie tej rząd indyjski kwestionuje prawo państw, które podpisały i ratyfikowały układ pokojowy w San Francisco ulaskawiania zbrodniarzy wojennych, skazanych przez międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Spraw Dalekiego Wschodu.

**WŁADZE AUSTRALIJSKIE  
ODBIERAJĄ PASZPORT  
PASTOROWI, GDYŻ TEN  
OSTATNI CHCIAŁ SIĘ UDAC  
NA KONGRES POKOJU**

Władze australijskie odebrały pastrowi Nell Glover paszport. Pastor Nell Glover wybierał się do Europy, gdzie zamierzał uczestniczyć w dwóch zebraniach zorganizowanych przez Radę Pokoju.

**RADZIECKIE REPUBLIKI  
UKRAIŃSKA  
I BIAŁORUSKA WSTĘPUJĄ  
DO MIĘDZYNARODOWEJ  
ORGANIZACJI PRACY**

Radziecka agencja TASS donosi, że Radzieckie Republiki Ukrainka i Białoruska zgłosiły swój akces do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Związek Radziecki wstąpił do tej organizacji 21 kwietnia.

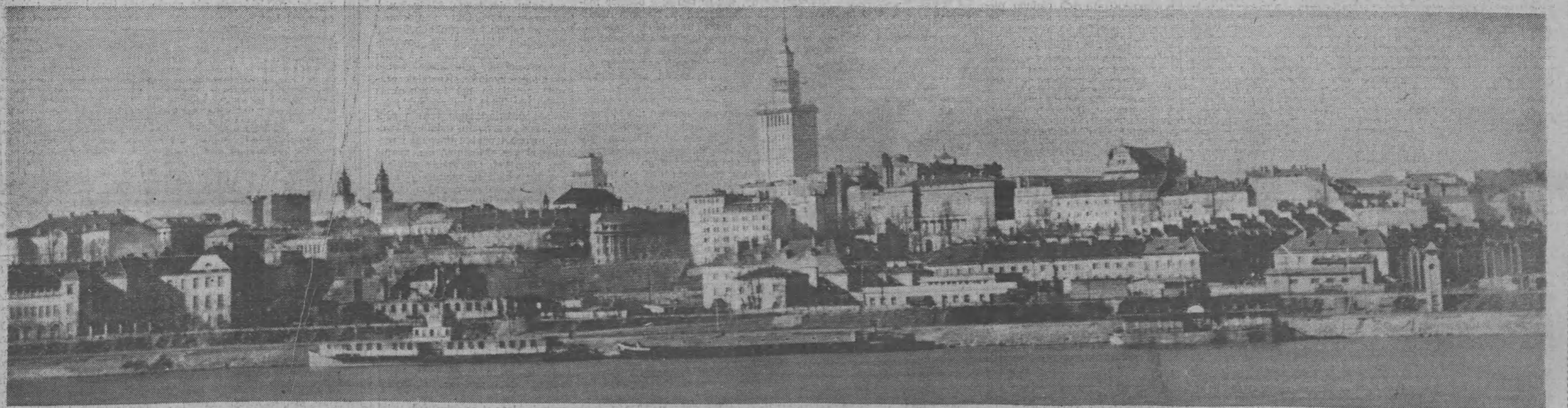
### Z LICEUM POLSKIEGO W PARYŻU

Za niespełna miesiąc 27 maturzystów Polskiego Liceum stanie do egzaminów dojrzałości, które otworzą im drogę na wyższe studia w Kraju. Na zdjęciu: na pierwszym planie klasa IV pedagogiczna w otoczeniu wychowawcy klasowego p. dyrektora Goguski; na drugim planie klasa XI w otoczeniu wychowawczyni klasowej p. Frenkiel.



Warszawa manifestowała 1 maja swą jedność ze światem pracy o pokój i przyjaźń między narodami. Na zdjęciu: Kilka fragmentów pochodu.

## STOLICA POLSKI LUDOWEJ — WARSZAWA



WARSZAWA — STOLICA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ POWSTAŁA Z GRUZÓW. NA ZDJĘCIU: WIDOK WARSZAWY OD STRONY WISŁY







# PRACUJEMY ZA ŚMIESZNY WPROST ZAROBEK

— stwierdza polski robotnik rolny z dep. Oise  
(Korespondencja własna z terenu)

Z okazji wieczoru filmu polskiego, jaki odbył się ostatnio w Sully-le-Long (Oise), na który przybyło wielu polskich robotników rolnych z okolicy, miałem możność poznać jednego z nich, ob. Józefa B., mieszkańca Sully-le-Long.

Ob. Józef, który liczy 62 lata, chętnie wdał się w rozmowę i opowiedział różne szczegóły ze swego życia.

### PRZYKRZY SIĘ ŻYCIE SAMOTNE

Przyjechałem do Francji — opowiada on — w roku 1922, jak wielu innych Polaków, których wówczas w Polsce sanacyjnej, zmusiła do opuszczenia ojczyzny. Pracowałem kilka lat w Douai (Nord), później udałem się do Paryża, gdzie wstąpiłem do fabryki. Przy tej pracy znaczyłem sobie plan, a w końcu, po wypadku w którym 4 moich kolegów poniosło śmierć, a ja zostałem ciężko ranny, musiałem opuścić fabrykę. Później wybuchła wojna, Niemcy chcieli mnie wwieźć do Niemiec, wtedy uciekłem z Paryża i osiedliłem się w Sully-le-Long gdzie dotąd przebywam. Tutaj właśnie straciłem żonę podczas bombardowania i zięcia, którego Niemcy rozstrzelali.

Po wyzwoleniu byłem prezesem miejscowego oddziału Polskiej Partii Robotniczej, aż do chwili jej rozwiązania. Córka moja wyjechała do kraju a ja pozostałem, ale mam zamiar jeszcze w tym roku wyjechać. Przykrzy mi się to życie samotne.

### CO PISZE CÓRKA Z POLSKI

A jak żyje córka w Polsce?  
Ob. B. z uśmiechem i łzami w oczach mówi o tej ziemi, którą musiał kiedyś opuścić:

— Otrzymałem kilka listów z Polski, w których córka m. in. pisze:

„Kochany tatusiu, doświadczyłem w życiu, nie wieciecie, jak najprędzej, nie wierzęcie, to, którzy opowiadają, że w Polsce jest źle, nie ma bezrobocia, praca jest dla wszystkich”. Toteż — powiada ob. Józef — w tym roku pojedę do Ojczyzny, bo już mam po uszy tutejszej nędzy. Cóż mam tu z mej roboty? Pracuję całusiutki dzień w polu, a wieczorem, gdy wracam do domu, oczy mi

się zamykają ze zmęczenia. Ile zarabiacie na godzinę?  
— Szkoda nawet mówić, 88 fr... Z tego muszę się ubrać i żyć...

### ALE GDY SIĘ ZJEDNOCZYMY...

A czy domagaliście się podwyżki?  
— Owszem, ale bez żadnego skutku. Gdy żądałem podwyżki zarobków patron odpowiedział mi: „Jeśli ci się nie podoba u

## Europejska Wspólnota Rolnicza (pool - vert) wchodząca w ramy Europejskiej Wspólnoty Obronnej przyniosłaby robotnikom rolnym wzrost bezrobocia i większą nędzę

W związku z planem „Europejskiej Wspólnoty Rolniczej” t. zw. pool-vert, która wchodzi w ramy „Europejskiej Wspólnoty Obronnej”, poniżej zamieszczamy w tłumaczeniu artykuł, jaki ukazał się ostatnio w jednym z francuskich dzienników demokratycznych. Artykuł ów naświetla groźne dla robotników rolnych konsekwencje tego planu...

NĘDZA pracowników rolnych pogarsza się ciągle a przyczynia się do tego m. in. stały wzrost bezrobocia w tej kategorii pracy. Nawet w chwili obecnej notuje się licznych całkowitych bezrobotnych, podczas gdy zazwyczaj w tym sezonie jest większe zapotrzebowanie na pracowników.

Oprócz całkowitych bezrobotnych, istnieją niezliczeni bezrobotni częściowo w różnych okręgach robotnicy rolni pracują tylko 3 do 5 dni w tygodniu. A jeśli chodzi o kobiety, wszędzie znajdują się one na bezrobociu. W większości wypadków, setki tysięcy robotnic nie znajdują zatrudnienia przy większych robotach.

Ta sytuacja, już teraz tak ciężka, uległaby jeszcze większemu pogorszeniu, gdyby została ratyfikowana „Europejska Wspólnota Rolnicza” t. zw. „pool-vert”.

Podczas gdy już obecnie syndykali robotników rolnych CGT, CFTC i FO walczą przeciwko sprowadzeniu na roboty sezonowe robotników z zagranicy, co zwiększa bezrobocie i pozwala pracodawcom na praktykowanie jak najniższych zarobków — „pool-vert”, w ramach którego przewidziane jest otwarcie granicy, pozwoliłoby na napływ tych pracowników z zagranicy bez żadnego ograniczenia. Zwiększa, że np. w Niemczech znajduje się dwa i pół miliona bezrobotnych, tyleż samo we Włoszech, 1 milion w Belgii i Luksemburgu.

WOLNA cyrkulacja pracowników stanowiłaby katastrofę dla francuskich robotników rolnych: pozwoliłaby wielkiemu obszarom narzucać ich warunki pracy i obniżać zarobki pracowników, uważane za wysokie.

Zależnie od okolic, w dzielibyśmy legiony bezrobotnych robotników rolnych, wędrujące w poszukiwaniu pracy z Północy, gdzie są wielkie uprawy buraków, na Południe, gdzie są wielkie winnice.

Szkoda nawet dodawać, że ci zagraniczni pracownicy byłby na równych prawach z Francuzami, lokowani w barakach należą-

## W Vieux-Condé (Nord)



Widok na szymb kopalniany w Vieux-Condé (Nord). I tutaj, jak w innych kopalniach, pracuje wielu Polaków. Obok przechodzi kanał Skalda...

mie, to jedź do Polski! Tam dostaniesz chleb”. Oto warunki, jakie mają robotnicy rolni. Pracujemy za śmieszny wprost zarobek i to bardzo ciężko. A w pobliskim dep. Seine-et-Oise robotnicy rolni zarabiają jeszcze mniej, bo 85 fr. na godzinę.

Ale gdy się zjednoczymy — podkreśla ob. Józef B. — to z pewnością pracodawcy będą musieli ustąpić.

strofa gospodarza, to byłoby krokiem do wojny.

Robotnicy rolni winni więc walczyć przeciwko ratyfikacji „pool-vert”. A na pierwszym planie winni oni walczyć przeciwko ratyfikacji „Europejskiej Wspólnoty Obronnej”, która — gdyby została przyjęta — nieuniknienie pociągnęłaby za sobą wprowadzenie w życie „pool-vert”.



Obrazek z pracy w polu w Quérechain (Nord). Orka przy pomocy pługa motorowego.

## Zaufanie pracowników do C.G.T.

W kwietniu br. podczas przygotowania 24-godzinnego strajku, miały miejsce liczne wybory na delegatów do przedsiębiorstwach. Wybory te wypadły na korzyść CGT i wykazały, iż pracownicy mają wielkie zaufanie do tych, którzy prowadzą po-

lykę jednoci i konsekwentnie bronią rewindykacji robotniczych.

W zakładach „SNECMA-Kellerman” (Paryż 13) CGT zdobyła 4 nowe mandaty delegatów personelu i 2 delegatów do Komitetu Zakładowego.

W zakładach „SNECMA-Gennevilliers” (Seine) odbyły się ostatnio wybory na delegatów personelu i do Komitetu Zakładowego.

W wyborach na delegatów personelu CGT otrzymała 6 mandatów na 7, a do Komitetu Zakładowego 4 mandaty na 5.

### 70 PROC. GŁOSÓW NA CGT W ZAKŁADACH RENAULT

W zakładach „Renault” w Billancourt (Seine) odbyły się w ub. wtorek wybory na delegatów personelu.

Wyniki głosowania pierwszej grupy (premier college ouvriers et employees) są następujące:

Głosowało 23.348 pracowników (14,66 proc. pracowników wstąpiło do głosowania). CGT otrzymała 16.580 głosów (70,71 proc.), 96 mandatów. CFTC otrzymała 2.406 głosów (10,26 proc.), 12 mandatów.

FO uzyskała najmniej głosów — 1.435 (6,12 proc.), 8 mandatów. SIR uzyskała 3.027 głosów (12,91 proc.), 16 mandatów.

## Głos Czytelnika

### Taka by była dobroć w Polsce za sanacji

Ponieważ wrogowie Polki Ludowej wciąż przypominają dawne przedwojenne czasy sanacyjne, więc chciałbym im w odpowiedzi też coś wspomnieć o życiu w Polsce w latach 1924-1939...

Rzadkością bywało, aby ktoś z robotników miał dobre zarobki. Na ogół robotnicy w spodniach polarganych chodzili, bo nie było za co kupić odzieży. Z zarobku nawet na życie nie wystarczało. Gdy człowiek zarobił na dniówkę 1 zł. 50, to jak mógł żyć?.. A jeszcze trzeba było podatki opłacić, bo w przeciwnym razie sekwestrator zabierał co tylko było w domu.

Taką to mieliśmy dobroć w Polsce za sanacji, że głodem trzeba było przy mierzać, roboty nie było dla wszystkich. Toteż trzeba było szukać chleba w obcych krajach.

O tym wszystkim to „Na rodowicę” nie napisze ani słówka, tylko skazuje stonki w Polsce Ludowej, chociaż jej nie zna, bo w niej nie był.

Czytelnik C. G. A.

### W DEP. LOIRE

#### GÓRNICZY SZYBU ST. JOSEPH OBRONILI SWEGO TOWARZYSZA PRACY PRZED NIESLUSZNĄ SANKCJĄ

Dyrekcja szybu Saint-Joseph, należącego do grupy kopalnianej La Tallaudiere (Loire), podjęła sankcję wobec jednego z górników i zawiesiła go w pracy.

Uważając tę sankcję za niesłuszną, 800 górników tego szybu stanęło jak jeden mąż w obronie swego towarzysza pracy. Po całonocnym strajku górników w ub. poniedziałek, dyrekcja uległa i odwołała nałożoną sankcję.

### W dep. Loire

#### PODPISANE UMOWY ZBIOROWEJ W METALURGII

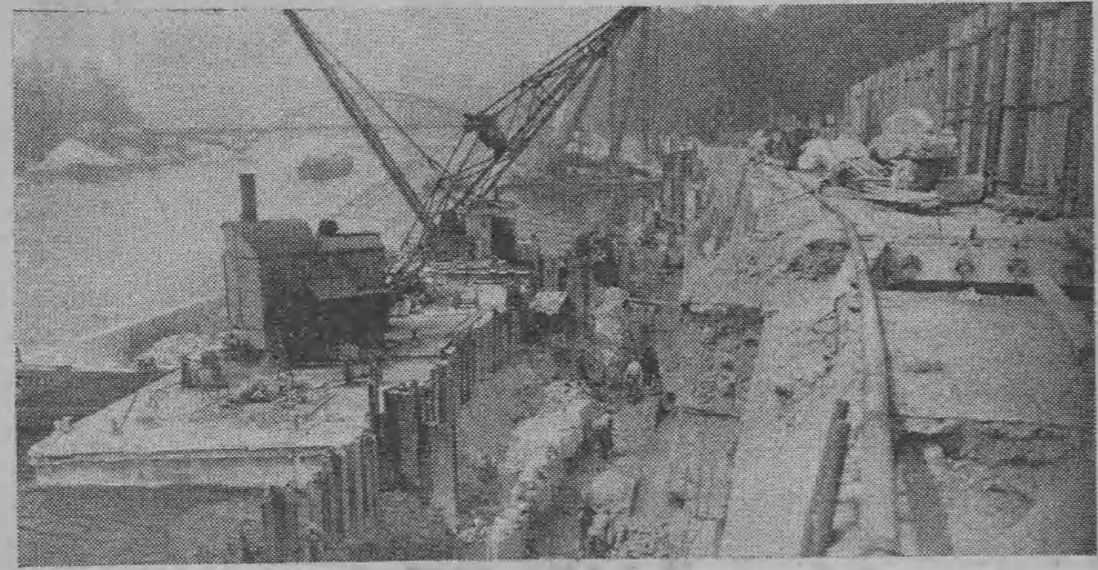
Umowa zbiorowa została podpisana w metalurgii dep. Loire między przedstawicielami organizacji patronalnej i delegatami związków zawodowych CGT, CFTC i FO.

Umowa ta m. in. zapewnia:

- 1) Wypłatę za dwa dni świąteczne (drugie dzień Wielkanocy i drugi dzień Zielonych Świąt).
- 2) Wyjątkowy urlop płatny z okazji zgonu lub wesela.
- 3) premię w wysokości od 2.000 do 7.000 fr. zależnie od lat pracowniczych w fabryce, wypłacaną w 2 ratach (w czerwcu i w grudniu).
- 4) Odszkodowanie w razie redukcji.
- 5) Odszkodowanie dla delegatów robotniczych za czas stracony podczas zebrań mieszanej komisji umów zbiorowych.

Jeśli chodzi o pracowników placonych miesięcznie przeprowadzone zostaną w ich sprawie dyskusje.

## Przy budowie nowego tunelu w Paryżu



Obok mostu Alma w Paryżu prowadzone są wielkie roboty ziemne. Celem usprawnienia ruchu samochodowego, budowany jest tunel pod skrzyżowaniem ulic. Na zdjęciu: prace nad brzołem Sekwany przy poszerzaniu szosy „Quai de New-York”, gdzie znajduje się wyłot tunelu. (Photo Universal)

## Kłamstwa F. O. nie zmieniają prawdy

# GÓRNICZY Z BARLIN ODNIESLI SUKCES DZIĘKI JEDNOŚCI AKCJI W OPARCIU O C.G.T.

(KORRESPONDENCJA TERENOWA)

Dyrekcja kopalń niepokoi się akcją prowadzoną przez górników z Barlin w celu zadocznyczenia ich rewindykacją. Górnicy, pracujący 10 a czasem i 12 godzin na dzień, są zdecydowani walczyć w jedności, by zmusić dyrekcję do ustępstwa i poprawienia warunków pracy.

Ostatnio liczni górnicy, którzy udają się do pracy pociągami z Barlin, stworzyli specjalną sekcję syndykalną i przystąpili do akcji o zmodyfikowanie tego uciążliwego transportu. Akcja ta zakończyła się sukcesem: dyrekcja grupy kopalń Noeux-Bethune została zmuszona do reorganizacji transportu i górnicy z

Barlin otrzymali możność dojazdu do pracy autobusami. W związku z tym ustępstwem, gazeta FO „L'Ouvrier des Mines” zamieściła artykuł pt. „Zwycięstwo FO”, poprzez który — zgodnie z dyrektywami dyrekcji kopalni — usiłuje oczernić CGT i rozbić zrealizowaną jedność górników z pociągu, oraz podkreślić urojone „zastugi” FO.

W rzeczywistości bowiem sukces górników dojeżdżających do pracy pociągami nastąpił wyłącznie dzięki jednoci akcji samych górników i dzięki poparciu CGT.

Wszystkim, którzy rzucają dziś oszczerstwa na CGT, można przypomnieć artykuł z „La Tribune des Mineurs” (édition Noeux-Bethune), z dn. 20 lutego br. pt. „Brawo chłopcy, wykucicie broń do zwycięstwa”, w którym syndykat CGT Noeux-Bethune sprzecywał rewindykac-

je wszystkich górników dojeżdżających do pracy pociągami! Jeżeli dyrekcja kopalń widziała się zmuszona do skapitulowania przed jednym z ważnych punktów tych rewindykacji, t. j. przed żądaniem odcinania zmiany środków transportu, to stało się to na skutek jednoci akcji górników z Barlin, akcji prowadzonej w oparciu o CGT.

I faktowi temu żadne kłamstwa nie zaprzeczą. Górnik z Barlin członek CGT

## Wokół zagadkowej śmierci 20-letniej Josiane w Thievre

ARRAS (P. de C.). — Miejsowa policja ma nie lada problem do rozwiązania. Oto kilka dni temu sklepikarz z małego miasteczka Thievre, w pobliżu Pas-en-Artois, wszedłszy do pokoju swojej córki by ją obudzić, zastał ją martwą w swym łóżku.

Jak się okazało, 20-letnia Josiane została zabita kulą z karabinu, który znalazł się pod jej łóżkiem. Stwierdzono również, że w miejscu, w którym

kula ugodziła dziewczynę, jej koszula nocna nie była przedziurawiona. Ponadto dwie niezużyte kulki znajdowały się pod poduszka. Prowadzący ankieta ustalił także, że karabin należał do jej ojca, sklepikarza. Josiane była w stanie brzoemiowym i kula, która ją ugodziła w brzuch, zabila również formując się niemowlę.

Zachodzi pytanie, czy Josiane popełniła samobójstwo, czy ją zabito. Wszystko jednak wskazuje na to, że druga hipoteza jest najbardziej prawdopodobna gdyż wesoła z natury Josiane, mimo sprzeciwu swych rodziców na spotkanie się z 18-letnim robotnikiem rolnym Ernestem z Beauvais, nie pozbauiłaby się życia w chwili, gdy oczekiwała dziecka.

### ZBIEGŁY Z CYRKU GORYL POGRYZŁ PRZECHODNIĄ, KTÓRY GO UJAŁ

Nancy (M. et M.). — W ub. środę, z zainstalowanego na stacji dionie Neufchateau w Nancy cyrku, zbiegł młody goryl. Obecność zwierzęcia, przechadającego się spokojnie po ulicach miasta, wywołała wszędzie panikę.

W pewnej chwili uwagę goryla skierowały znajdujące się w klatce króliki. Przyglądał im się przez długi moment, w końcu znużony widokiem gryzoni, usiłował wyciągnąć im z klatki marchew, następnie udał się w dalszą wędrowkę...

Niestety, na drodze do zrealizowania swych śmiałych i prawdopodobnie od dawna wymarzonych przedsięwzięć, stanął prechodzeń, p. Georges Cordier, zarzucając na niego pasek. Rozgniewane tym zwierzę pogryzło dotkliwie p. Cordier w obydwie ręce.

Za cenę, poniesionych przez p. Cordier, ran goryl dostał się znów do cyrku.

Sklepikarz przyznał, że kilka dni temu, urządził on prawdziwe polowanie na Ernesta, który krążył wokół okien Josiane. Przypuszcza się więc, że to nieudane rendez-vous wpłynęło na decyzję sklepikarza położenia kresu tym schadzkom.

### 2 GÓRNIKÓW ZABITYCH W KOPALNI W CREUTZWALD

W kopalni węgla w Creutzwald (Moselle) zawalił się strop jednej z galerii, przysypując trzech górników.

Pomimo natychmiastowej i energicznej akcji ratunkowej, zdołano wydobyć przy życiu tylko jednego z górników, Robin. Odwieziono go do szpitala, stan jego nie jest ciężki.

Dwaj pozostali górnicy, życiem pogrzebani pod wielu tonami gruzu, ponieśli śmierć na miejscu. Są nimi: Stanisław Burckiewicz, lat 44, z Creutzwald i Jean Treib, lat 24, z Libersheim (Sarre). Przyczyną wypadku nie są na razie ustalone.

## Chory umyślowo po serii awantur skoczył z balkonu II-go piętra

Saumur (M. et L.). — W noc z wtorku na środę oszalały nagle Constant Mijo, lat 27, zaczął wyrażać swemu dziadkowi nożem. Rozbrojony z wielkim trudem, zasnął on następnie przy pomocy środków nasennych.

Po tych wyczynach odprowadzono go do domu. Tam udano mu się uwinąć spod czujnej opieki domowników i wyskoczył z balkonu drugiego piętra.

Ciężko rannego Mijo przewieziono do miejscowego szpitala.

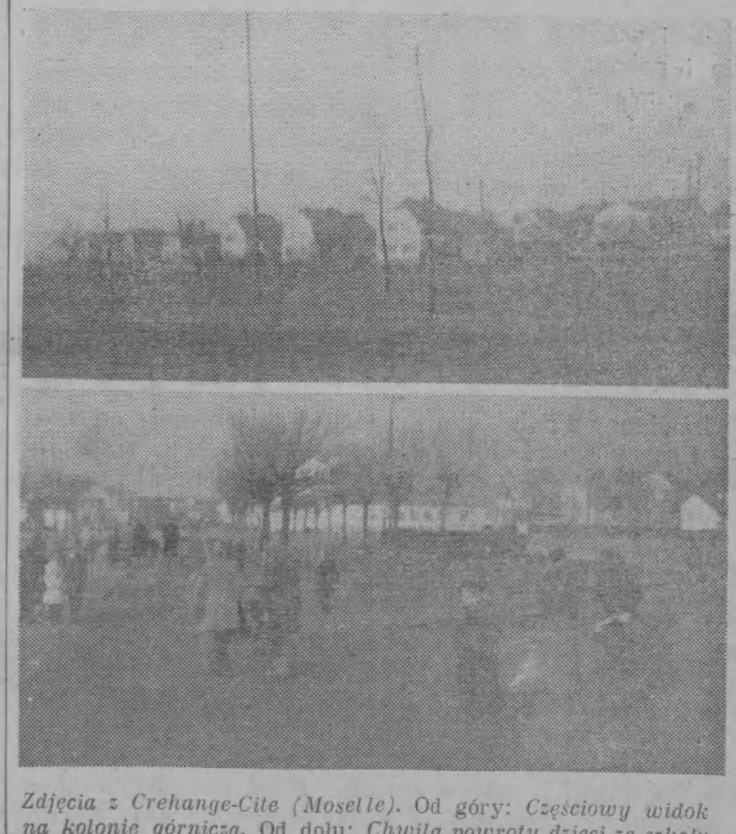
## 16 osób zatrulo się mlekiem

Le Mans (Sarthe). — Donoszą nam, że szesnastu osób, dorosli i dzieci, zatrulo się spożytym mlekiem. Kupione u mleczarza mleko dostarczone było przez dwudziestu okolicznych fermerów.

Przeprowadzone przez kompetentne czynniki analiza mleka wykazała, że było ono zanieczyszczone. Powodów jeszcze nie ustalono.

Dzięki energicznym zabiegom jakim poddane zostały zatrute osoby, życie pozostałym piętnastu nie grozi niebezpieczeństwo.

## W Crehange-Cite (Moselle)



Zdjęcia z Crehange-Cite (Moselle). Od góry: Częściowy widok na kolonię górniczą. Od dołu: Chwila powrotu dzieci ze szkoły

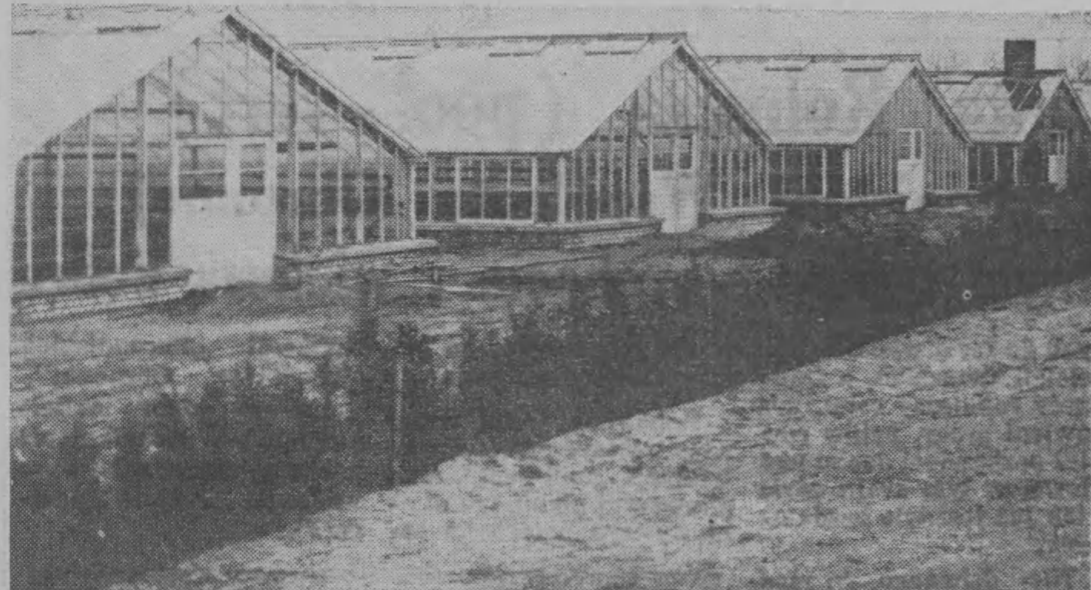
# POLSKA WILU

## ZIELONY KOMBINAT

(REPORTAŻ Z POLSKI)

To wcale nie przesada: zakłady ogrodnicze mogące zaopatrzyć w warzywa i nowaliki pół Warszawy, pół — blisko milionowego miasta to naprawdę zielony kombinat. Znajduje się on na południowych krańcach Wielkiej Warszawy, w miejscowości — Mysładło, nieopodal asfaltowej szosy wodącej z Warszawy do Piaseczna. Położenie to zapewnia mu dobre warunki komunikacyjne z miastem, a to rzecz niezmiernie ważna dla zakładów tego typu.

**Z**IELONY kombinat „Mysładło”, albo — jak brzmi jego oficjalna nazwa: „Kombinat Warzywnicz — Mysładło”, rozpościera się na obszarze około 70 hektarów. Jego ośrodkiem centralnym są obzycie szklarnie składające się z dużych oszklonych hal cieplarnianych, których w obecnej chwili jest 12, ale jeszcze w tym roku przybędzie ich dalszy tuzin. Innymi słowy kombinat po wykończeniu będzie posiadał cały hektar powierzchni pod szkłem, i to tylko na jednym poziomie, tj. poziomie gruntu. Jednakże czystalnik, który zetknął się kiedykolwiek z ogrodnictwem, domyślił się, iż w wysokich obszernych halach szklarnianych można sadzić roślinki nie tylko na poziomie gruntu, ale także na specjalnych szerokich półkach które praktycznie podwiają użytkowaną powierzchnię. Rzec jasna, że to możliwość skrajnie wykorzystano w kombinacie „Mysładło”, tak że łącznie z półkami i kilkoma setkami zwykłych okien inspekcyjnych będzie tam przespoko dwa hektary powierzchni pod szkłem.



Fragment hal szklarnianych kombinatu warzywnego.

Halę cieplarniane zaprojektowano zgodnie z najnowocześniejszymi wymaganiami w tej dziedzinie. Przejścia są dostatecznie szerokie i roz mieszczące tak, iż pracownikom nie sprawia trudności sadzenie flancy, czy też zbieranie plonów nawet ze środków cieplarnianych grządek. Całkowicie metalowe konstrukcje hal posiadają mechaniczne urządzenia do uchylania klap w dachach, centralne ogrzewanie i oświetlenie elektryczne.

nym każda budowa powinna posiadać jakąś myśl architektoniczną, powinna harmonizować z otoczeniem i być jego czdobą. Toteż choć wymieniono szopy — to najwyższe magazyny na doniczki i narzędzia ogrodnicze, wyglądają ładnie, dzięki estetycz-

domi drzew, a wewnątrz podzielone żywoplotami z mowy na dziesięciokilkuk hektarowych poletek. Szpalery drzew i żywoploty ochronią poletkę od wiatrów, które mogłyby zaszkodzić delikatnym roślinkom.

Poza tym przybył zespół kombajnów budowlanych, które zakończyły betonowanie hal przydziałni w Zambrowie. Niedługo rozpocznie się montaż nowoczesnych urządzeń.

5 hm. zakończyła się w Warszawie 2-dniowa sesja zgradowiska ogólnopolskiej Akademii Nauk. W toku obrad omówiono sprawozdanie z działalności PAN w 1953 r. oraz szeroko przedyskutowano plan prac Akademii na 1954 r.

Plan ten przedstawił zgradowiskowi prezes PAN prof. Jan Dombrowski, podkreślając że 1954 rok przyniesie dalszy rozwój placówek PAN oraz dalsze nasilenie prac naukowo-badawczych.

Lieba placówek naukowych PAN wrosnąć ma w ciągu br. do 67 w porównaniu z 37, które istniały w końcu 1953 r. Kierując się wskazaniami 2-go PZPR Akademii na czło prac naukowo-badawczych wysuwa w br. problematykę związane z potrzebami polskiego rolnictwa. W br. przewiduje się utworzenie 3 nowych rolniczych placówek naukowo-badawczych PAN.

Pod kierunkiem komitetu nauk medycznych PAN zwiększyć w br. zakres prac naukowo-badawczych z zakresu medycyny. Już w 1-tym półroczu br. utworzone zostały 3 samodzielne medyczne placówki naukowo-badawcze, a do końca br. planuje się powołanie do życia jeszcze 5 pomocniczych placówek.

Planuje się też znaczne zwiększenie prac naukowo-badawczych także w innych dziedzinach nauki.

Za szopami, z których jedną już wzniesiono, rozciąga się 65 hektarów ziemi uprawnej. To wielkie pole zostanie wkrótce obsadzone wokół rzę

**K**AŻDA z wymienionych tu części składowych kombinatu będzie miała swoją określone rolę: w cieplarniach rosnąć będą nowaliki, a więc wczesnowiosenne salata, szpinak, rabarbar, rzodkiewka, botwina, wczesne pomidory, a na jesieni drugie, późnojesienne plony tych warzyw i kwiaty. W inspekcjach hodowca się będzie rosady, które po osiągnięciu wymaganego wzrostu zostaną rozsądzone na polskie płodozmiennowe. Wachlarz hodowanych w ten sposób warzyw będzie ogromny: marchew, pietruszka, kalarepa, kalafior, selery, por, rośliny strączkowe, pomidory grunto, kapusta, buraki cukrowe, ogórki i młode kartofle...

Dziesiątki ton pomidorów, tysiące pecków botwiny, salerów, szczawiu, dziesiątki tysięcy pecków rzodkiewek... — oto tylko wczesnowiosenne rzut nowalijek, które dostarczą kombinatowi do warszawskich sklepów już w przyszłym roku.

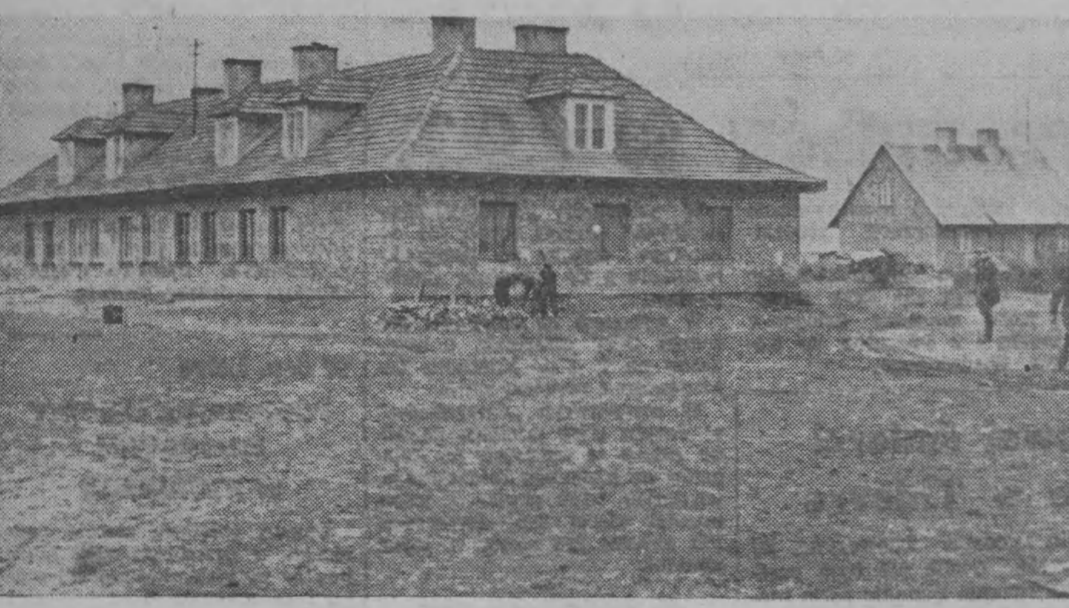
OCZYWIŚCIE w br. plony będą znacznie większe, gdyż dopiero w drugiej połowie lata kombinat zostanie wykończony w całości, łącznie z częścią gospodarczą — socjalną, a więc z kotłownią, domkami mieszkalnymi dla pracowników (pierwsze 4 już stoją), żłobkiem, świetlicą i łaźnią. Ale już od przyszłej wiosny mieszkańcy południowych dzielnic Warszawy będą mieli zagwarantowane dostawy warzyw i nowalijek. Te gwarancje da właśnie zielony kombinat w Mysładlu.

Andrzej KRUTYMA

**OTWARCIE 1000-go W POLSCIE PUNKTU APTECZNEGO NA WSI**

W gromadzie Czyżew w woj. Białostockim odbyła się 2 bm. uroczystość oddania do użytku tysięcznego w Polsce, a 54-go w woj. Białostockim punktu aptecznego.

W gromadzie tej, całkowicie zelektryfikowanej, znajduje się również Dom Kultury, ośrodek Zdrowia i kino.



Domki pracownicze przy kombinacie warzywniczym.

**Odkrycie nad Gopłem huty szklanej sprzed 1.000 lat**

Ostatni zeszyt miesięcznika „Przegląd Zachodni” (nr 1-2, 1954) przynosi nie tylko jakąś sensację. Jest nią artykuł Aleksandry Cofcanki o odkryciu najstarszej huty szklanej na ziemiach polskich, — huty sprzed tysiąca lat.

Odkopano ją w Kruszycy nad Gopłem, w niewielkiej odległości od wieży, do której według podania miał się schronić ścigany przez myszy książę Popiel.

Z dotychczasowych badań wynika (prace wykopaliskowe nie są zakończone), że był tam czynny jeden duży piec i osiem

mniejszych. W pięciu głównym, zbudowanym z płyt kamiennych i wyłożonym od wewnątrz przepaloną gliną, archeologowie znaleźli zakrzepłą masę szklaną. Zdarzyło się więc coś, co przerwało robotę, skoro nabój pieca nie został spuszczone. (Zapytujemy co to mogło być, zbrojny napad czy pożar Kruszycy?)

Odkrycia nad Gopłem są dla nauki polskiej bardzo ważne, ponieważ wszelkie paciorki i inne wyroby szklane, znajduwane na polskich ziemiach, uchodziły dotychczas za importy. Przyпускаło, że przywozili je kupcy znanego Bosforu i z Azji Mniejszej, za co Polacy oddawali im rzekomo swoje burszyny. A tu okazuje się, że nasi przadziadowie z czasów piastowskich mieli własną hutę!

Nawet prof. Józef Konstrzewski, autor kapitalnej „Kultury prapolskiej”, nie domyślał się istnienia huty rodzimej w samym sercu Polski, nad legendarnym Gopłem.

Odkrycie zawdzięczamy archeologom i studentom Uniwersytetu Poznańskiego. Robotami kierował prof. W. Hensel

jęktowano zgodnie z najnowocześniejszymi wymaganiami w tej dziedzinie. Przejścia są dostatecznie szerokie i roz mieszczące tak, iż pracownikom nie sprawia trudności sadzenie flancy, czy też zbieranie plonów nawet ze środków cieplarnianych grządek. Całkowicie metalowe konstrukcje hal posiadają mechaniczne urządzenia do uchylania klap w dachach, centralne ogrzewanie i oświetlenie elektryczne.

**Rośnie morska stolica Polski Ludowej**

Dźwigany z ruin Gdańsk liczący ponad 200 tys. mieszkańców — morska stolica Polski Ludowej, staje się dzięki realizacji programu frontu Narodowego i w oparciu o osiągnięcia współczesnej architektury polskiej jednym z najpiękniejszych miast Wybrzeża. Gdańsk obchodzi w roku bieżącym — 500 setną rocznicę wyzwolenia spod jarzma krzyżackiego.

Od wyzwolenia w Gdańsku — niezależnie od wyremontowania przeszło 50 tys. izb mieszkalnych, dziesiątków gmachów, w których znalazły siedzibę instytucje, urzędy, placówki służby zdrowia, oświaty, handlu i usług, są tylko ZOR (Zakład Osiedli Robotniczych) wybudował ponad 12 tys. nowych izb mieszkalnych. Gdańsk stał się wielkim placem budowy. Plan na rok bieżący przewiduje oddanie do użytku 5.630 nowych izb.

### NOWA PRZEDZALNIA POWSTAJE W ŁÓDZI

W Łodzi powstaje nowa, wielka przedzalnia im. Armii Ludowej. Zwieziono tu już kilkadziesiąt wagonów materiałów budowlanych. W ciągu ostatnich dni nadeszło z hut, cementowni i żwirowni 100 wagonów.

Poza tym przybył zespół kombajnów budowlanych, które zakończyły betonowanie hal przydziałni w Zambrowie. Niedługo rozpocznie się montaż nowoczesnych urządzeń.

## Po kolejnej obniżce cen — zwiększone obroty w sklepach

Z nowymi, obniżonymi cenami najwcześniej zetknęli się uczestnicy obchodów 1-majowych, zakupując w punktach sprzedaży na trasach pochodów tańsze wyroby cukiernicze, wędliny, papierozy itp. artykuły. W niedzielę 2 bm. setki tysięcy ludzi, którzy odwiedzili domy towarowe i inne otwarte w tym dniu placówki handlowe, mogli w pełni zorientować się, jak szeroki zasięg ma kolejna obniżka cen, zwłaszcza jeżeli chodzi o artykuły przemysłowe.

Mimo że trzeba było dokonać remanentu i zmiany cen wielu tysięcy artykułów, ofiarny wielogodzinny wysiłek pracowników handlu i aktywny społeczny sprysł, iż w czynnych w niedziele domach towarowych i sklepach sprzedawała się normalnie. Z różnych stron kraju donoszą o ogromnym zainteresowaniu obniżką cen, o dużych obrotach. Już w dniach 1 i 2 bm. ludzie pracy zakupując artykuły przemysłowe i spożywcze zaoferowały znaczne sumy — część kwot

ty 6 miliardów zł., którą realizacja uchwały Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL przyniesie ludności całego kraju w ciągu roku.

Do Centralnego Domu Towarowego w Warszawie nieprzerwanym strumieniem płynęły od rana tysiące ludzi. Na wystawach, w gablotach, witrynach, nad licznymi stoiskami dużej wycieczki „Druga obniżka cen”. Przy poszczególnych towarach stare przekreślone ceny i nowe, obniżone. Na każdym piętrze megalony szczegółowo informują klientów o towarach, które stanęły.

Inż. Mieczysław Adamczyk z Projektowego Biura Konstruktoryjnego II przyszedł do CDT z zamiarem kupienia swej żonie prezentu imiennowego. Wybrał torbę skórzaną za 299 zł.: zapłacił o 10 proc. mniej, niż gdyby kupił przed zniżką cen.

„Druga w tak krótkim czasie obniżka cen — stwierdza inż. Adamczyk — to niewątpliwie dalszy poważny krok naprzód w realizacji uchwały II Zjazdu Partii. Jest to dla mnie jeszcze jeden dowód, że i u nas, podobnie jak w Związku Radzieckim, gdzie niedawno nastąpiła już 7-ma zniżka cen, stwarzane coraz lepszych warunków życia jest programem, jest podstawowym prawem rozwoju. To jednocześnie nakłada na nas obowiązek pracy coraz to lepszej i wydajniejszej!”

W Centralnym Domu Dziecka ruch panuje ogromny. Wyjątkowym popytem cieszą się dziecięce wózki. W ciągu 3 godzin ekspedientki sprzedały ich ponad 70. Nic dziwnego: 25-procentowa obniżka umożliwiła nabywcę wózków wielu wstrzymującym się jeszcze z tym wydatkiem rodzicom.

Przed „Delikatesami” na Pradze — tłumy. Z zainteresowaniem odczytuje wszystkie nowe ceny. Wewnątrz ruch większy niż normalnie.

„Kiedy dowiedziałam się z radia o obniżce cen — opowiada dziennikarce żona kolejarza, Barbara Plesko — bardzo się ucieszyłam, że tak przedko po II Zjeździe Partii nastąpiła znowu poprawa. Niedawno kolejarze otrzymali lepsze place i do tego jeszcze dochodzi obniżka cen. Będzie mogła teraz o wiele lepiej prowadzić gospodarstwo i zakupić różnych rzeczy, na które dotychczas trudno było się zdobyć.”

Duży ruch panował 2 bm. również w sklepach Łodzi.

Przed oknem wystawowym sklepu z materiałami włókienniczymi przy ul. Piotrkowskiej 131 przystanął małżonkowie Banasiak. On jest tkaczem w Zakładach im. Marchlewskiego, ona — przakdą w Zakładach im. Stalina.

„Przyjemnie jest pomyśleć, że nasza praca daje takie wyniki — mówi Banasiak — Przez to te materiały to my produkujemy. To prawda, że dobrobyt trzeba wywalczyć dółką pracą. Mamy już w ciągu kilku miesięcy drugą obniżkę cen, bo pracujemy coraz lepiej!”

## Plan prac Polskiej Akademii Nauk na rok 1954

5 bm. zakończyła się w Warszawie 2-dniowa sesja zgradowiska ogólnopolskiej Akademii Nauk. W toku obrad omówiono sprawozdanie z działalności PAN w 1953 r. oraz szeroko przedyskutowano plan prac Akademii na 1954 r.

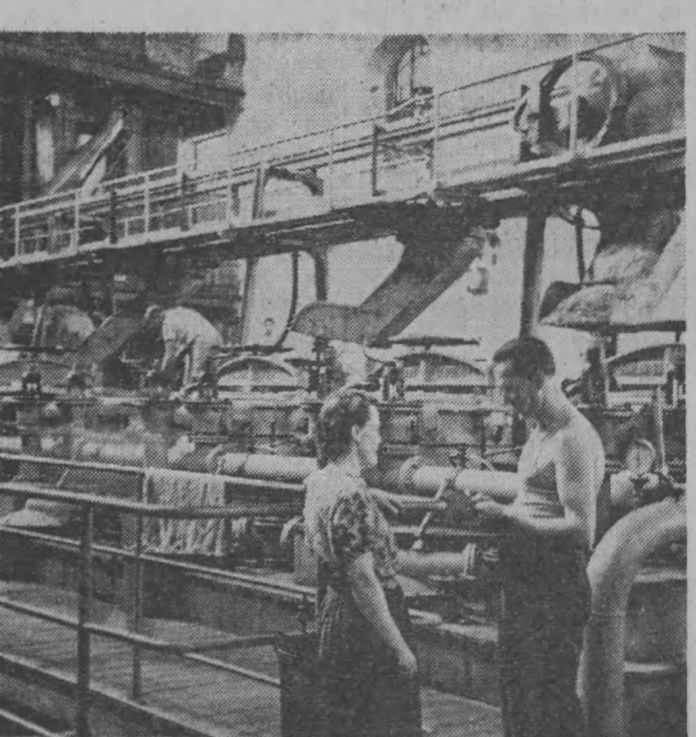
Plan ten przedstawił zgradowiskowi prezes PAN prof. Jan Dombrowski, podkreślając że 1954 rok przyniesie dalszy rozwój placówek PAN oraz dalsze nasilenie prac naukowo-badawczych.

Lieba placówek naukowych PAN wrosnąć ma w ciągu br. do 67 w porównaniu z 37, które istniały w końcu 1953 r. Kierując się wskazaniami 2-go PZPR Akademii na czło prac naukowo-badawczych wysuwa w br. problematykę związane z potrzebami polskiego rolnictwa. W br. przewiduje się utworzenie 3 nowych rolniczych placówek naukowo-badawczych PAN.

Pod kierunkiem komitetu nauk medycznych PAN zwiększyć w br. zakres prac naukowo-badawczych z zakresu medycyny. Już w 1-tym półroczu br. utworzone zostały 3 samodzielne medyczne placówki naukowo-badawcze, a do końca br. planuje się powołanie do życia jeszcze 5 pomocniczych placówek.

Planuje się też znaczne zwiększenie prac naukowo-badawczych także w innych dziedzinach nauki.

### Cukrownia Dobrzelin



Cukrownia Dobrzelin w roku ubiegłym zdobyła 1-sze miejsce w skali ogólnopolskiej we współzawodnictwie między cukrowniami. Na zdjęciu: Maister dyżurni, pracujący w cukrowni już od 30 lat, w rozmowie z przodownicą pracy Stanisławą Szurawik.

## Jak udzielny zamorski książę podróżował piękny Aquino II z Anglii do stadniny w Koziencich

Do portu gdyńskiego zawiał statek. Rozpoczęło się wyładowanie Góy dźwięg który tam raz majestycznie zatoczył łuk, zaważono klatkę, z której wyglądał piękny konik lew.

Konia z portu przetransportowano na dworzec kolejowy, gdzie czekał już nań specjalny obity wagon, który szybko docepiono do pociągu pospiesznego, idącego w kierunku Warszawy.

Na stacji kolejowej w Koziencich a było to w lutym, koń odkryty ozdornymi derkami i obuty w gumowe pończochy, sięgające powyżej kolana opuścił wagon. Poprowadzono go ostrożnie w kierunku stadniny konińskiej Koziencich. Ruch na szosie został wstrzymany. Przed wytwornym czworonogiem prowadzonym przez specjalnego maszaltera jechały wozu, z których rozsypywano na szosie piasek, aby koń się przypadkiem nie pośliznął.

**BOKS JAK BUDUJAR**

Wszyscy pracownicy Państwowego Ośrodka Hodowlanego Koziencich wylegli na przywitanie przybyśca.

Konia z wszelkimi honorami wprowadzono do pięknego boksu o wymiarach 4 x 4 m. Wszystkie ściany i sufit boksu obito specjalnym płótnem, chroniącym przed obrażeniami skóry.

Dwóch weterynarzy opukało go ze wszystkich stron. Opinia lekarzy brzmiała: po długiej podróży stan zdrowia zadawalający.

Coż to za konik! „znakomitą” witano z takimi honorami!

Gość ten, o pięknie brzmiącym nazwisku Aquino II, 6-letni gniazdy ogier, został zakupiony przez Polskę w Anglii na stanowisko „reproduktora”.

Ukoronowaniem kariery wyszczególnionej Aquino II było trzecie miejsce w międzynarodowej gonitwie, w której uczestniczyły

wszystkie najlepsze konie Europy i Ameryki — w Grand Prix de Paris.

Wybitni specje od hodowli twierdzą, że w Polsce od 1919 r. nie było tej miary reproduktora. Odpowiednikiem Aquino II byłby może jedynie klasowy reproduktor Villars, którego potomstwo przez wiele lat cieszyło się zasłużoną sławą na torach wyszczególnionych w Polsce.

**„MALZENSTWA” Z ROZSADKU**

Długie studia, zaciete dyskusje przeprowadzone nad doborem przyszłych żon dla Aquino II. Wybrano 36 najlepszych klaczy w Polsce, które wyróżniły się talentem do galopowania i przyczynili do „harem” Aquino II.

Wybór żon Aquino II to typowe „malzenstwa” z rozsadku. Kierowano się przede wszystkim karierą wyszczególnionej klaczy i doborem prądów krwi. Aquino II jest staymerem, tzn. długodystansowym koniem, mimo iż udowodnił, swoją karierę, że może zwyciężać również na krótszych dystansach. Zony jego więc muszą być fyjerkami, które lepiej się czują na dystansach krótszych.

Dla informacji podajemy kilka imion przyszłych ulubieniec pięknej ogiera. A więc Agnascaparte (matka cerybisty Dorpat), Vio Doria (matka Wisjers), znakomita Rada, Sobiesława, Miss Victory, Lonna Nera, Czarnogóra, Carolea, Dewiza.

Wśród 36 przydzielonych „żon” znajdują się klacze różnych masek. Jeżeli chodzi o reproduktorów, to praktyka wykazała, że największe powodzenie mają u rłch „platynowe blondynki”, tj. klacze sive. Najlepszym powodzeniem cieszą się klacze kare. A więc możemy być spokojni o

potomstwo siewej Miss Viktory.

W kilka dni po przybyciu Aquino II, który przechodził okres chorobowy, zachorował wybitny profesor weterynarii, który postawił diagnozę, że przebieg klimatny w Anglii, angielskiego klimatu na suchy i wylebitnie mrozy terogoczny klimat polski, oddało się ujemnie na zdrowiu Aquino. Początki lekkiego zapalenia płuc szybko zlikwidowała penicylina.

Jadospis dla Aquino II został ustalony przez lekarzy specjalistów. Zawiera on produkty w pierwszym, drugim i trzecim potomstwie w postaci surowej marchwi.

**DUZE KORZYSCI GOSPODARCZE**

Po cóż więc takie ceregiele ze sprawozdaniem reproduktora angielskiego — może zada pytanie rł-jeden z Czytelników. Cel spradowania Aquino II — to podniesienie rasy w dziedzinie hodowli, w której Polacy mają poważne tradycje. Konie polskie przed drugą wojną światową cieszyły się zasłużoną sławą na rynkach zagranicznych. Byli poważnymi eksporterami koni do wielu krajów.

Wojna zniszczyła wieloletni dorobek hodowli. Teraz trzeba tak udoskonalić rasę konia, by Polska mogła stać się ponownie eksporterem koni, co przyniesie gospodarce duże korzyści.

Potomkowie Aquino będą początkowo selekcjonowani na torze, a po krótkiej karierze wyszczególnionej pójda do stadniny, aby tam podnosić rasę i wartość użytkową naszych koni.

STRACJA

Z PAMIĘTNIKÓW LEKARZY

O LUDZIACH ZBĘDNYCH I NIEZBĘDNYCH

PYTAM się całkiem serio, zupełnie na zimno, choć serce się we mnie tłucze, choć pisać nie mogę, bo słowa moje wydają mi się takie marte: kto wie i kto zdaje sobie sprawę z tego, co się dzieje z ludnością wsi polskiej? Panuje tam gruźlica rozpędzająca skrzydła, niby potworny wampir, który wpatrzony jest w ciszą cmentarną polskiej wsi.

Przypominam sobie zimą, roku 1931. Przy drodze stoi chała, przed nią kałuża gnójki na wpół zamarzniętej. Na dworze świeci słońce. W chacie ciemno. Małeńkie szybki w oknach pokryte soplami lodu. W izbie siedzi kobieta oparta o tylną ścianę komina w kuchni. Widocznie zabrakło nawet opatu, nawet kilku drewek, by ogień wzniecić. W izbie cicho. Nie widać ani śladu gotowanego posiłku lub jakichkolwiek przygotowań do przyrządzenia najniebezpieczniejszej strawy. Kobieta karmi dziecko piersią, a raczej jakimś żółtym workiem ze skóry ludzkiej. Dziecko jest sine i oczka ma zamknięte. Chyba śpi. Kobieta mówi jakieś niewyraźnie że ją głowa boli, że ją mdli, że ją „zga”...

Patrząc na ten mroźny spokój i ciszę, pytam się, kiedy jadła. Kobieta bełkoce coś niewyraźnie, że stary poszedł w pole odkopać ziemniaki. Nie pytam się już o to, czyje to ziemniaki, co mnie to obchodzi. Najprawdopodobniej poszedł kraść...

Powiało na mnie taką ciżną i obojętnością, że zdawało mi się, iż jestem na starym zapomnianym cmentarzu. Zima. Gdzie okiem sięgnąć mroz i śnieg. Mroz i śnieg w izbach chłopskich. Mroz i śnieg w naszych sercach, które tego nie czują i nie pojmują tej niedzy...

— tak pisała przed wojną w „Pamiętnikach Lekarzy” jedna z lekarek, dając typowy obraz sytuacji milionów wyzulanych z ziemi, wyszyskanych chłopów.

NA WSI przedwojennej dusiło się ponad 8 milionów tzw. przez burżuazyjnych ekonomistów „ludzi zbędnych”, ludzi głodnych, bez pracy, bez środków do życia. Byli to przede wszystkim ludzie młodzi, w okresie największej zdolności do pracy, w okresie zakładania własnej rodziny. Ludziom tym sanacja nie potrafiła dać pracy, ani na wsi, ani w mieście. Przemysł chylił się ku upadkowi, budownictwo nie rozwijało się prawie zupełnie.

Na istnienie bezrobocia na wsi zależało fabrykantom, obszarnikom i kulaczom. Głodni, pozbawieni środków do życia ludzie byli dla nich źródłem taniej sily roboczey, a zaradem oddziaływali na robotników zatrudnionych.

wódtwa rzeszowskiego. Oto na przeszło 2 tys. biedoty tych wsi zostały zaledwie 172 osoby. Większość tych ludzi zmuszona była wyemigrować z kraju, zostawiając żony i dzieci na pastwę głodu i wyzysku, a tylko 1 (jedna!) osoba znalazła zatrudnienie w przemyśle.

Czyta się dzisiaj te dane jak jakaś zła bajkę. A była to przecież rzeczywistość, pełna niewymownego tragizmu. Rzeczywistość znazona oblrzmią śmiertelnością ludności niedorozwojem dzieci, niemowlęciami, znazona żłami nieudźwżywanymy. Była

to rzeczywistość znazona również buntiem w umysłach i sercach mas ludowych. Jak zły koszmarny sen minęły czasy ucisku wraz z objęciem władzy przez lud pracujący.

W GOSPODARCE socjalistycznej znaleźli chłopcy dobre warunki pracy, serdeczną opiekę władzy ludowej, coraz lepsze warunki socjalnej opieki zdrowotnej, wczasu itd.



Liczni są robotnicy i chłopcy, korzystający z doskonałych instalacji leczniczych. Na zdjęciu: Kuracja w sali inhalacyjnej w Swierdłowiczach-Zdroju.

Wielki kombinat skórzany powstaje w Nowym Targu

W tych dniach rozpoczęły wykopy pod dwie pierwsze hale — montaż obuwia i tzw. manipulatory nowopowstającego w Nowym Targu kombinatu skózanego. W lesie podhalańskim 150 robotników ścina i okorowuje drzewa, robi wykopy pod fundamenty, wytycza na 44-hektarowym obszarze, place pod dziesiątki budynków kombinatu.

W r. b. zostanie ukończono w stanie surowym zamkniętym — hala manipulatoryjna, tak aby w czasie zimy można było wykańczać

Prototyp potężnej polskiej prasy

(f) Sita 630 ton tłoczyć będzie różnego rodzaju elementy metalowe prasa, której montaż zakończono ostatnio w Zakładach Urządzeń Technicznych „Zgoda”. Jest to prototyp nowej potężnej maszyny

Elektrycznym do Koluszek

(Korespondencja z Polski)

Na Dworcu Warszawa-Sródmieście, o 8.29 wpada na stację pociąg specjalny. Przewożąca zieloną nowitulka lokomotywa elektryczna nosisi znak fabryczny „Pafawag”.

Punktualnie o 8.30 odjeżdżamy. Mijamy Grodzisk, Żyrardów. O 9.45 ruszamy ze Skierniewic w pierwszą próbną jazdę nowo zelektryfikowaną linią do Koluszek.

Ludzie na mijanych stacjach pozdrwiają dźwiękami dzwonów — pierwszy pociąg elektryczny na tej trasie. Badość tym większa, że w przeddzień 1 Maja. Postarali się kolejarze, a przecież naprawdę nie było łatwo...

Zelektryfikować tak ruchliwą trasę, nie dać się mrozom i deszczom, wyprzedzić terminy harmonogramu robót — to piękny wyczyn.

Najpierw brygady Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 7 przebudowały tor. Cały czas posuwano się „pod ostrzałem” normalnie kursujących pociągów. Umiął zorganizować roboty majster Kazimierz Zyglański. Nie zawiodła załoga, nie szałdziła sila gdy trzeba było wijać się w dwójnasób. Przykład dawali przewodnicy pracy.

Potem brygady Przedsiębiorstwa Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych montowały sieć trakcyjną. W specjalnie urządzonych pociągach czuwały na bocznych torach na krótkie przerwy w ruchu na szlaku. Tor wolny — 5-6 godzin gorączkowej pracy. Linka nośna, przewód jezdyny, jeszcze metr i jeszcze metr i zmykać znów na boczny tor.

Kierował tą pracą tow. Władysław Skowronski. Przewożąca brygady Jerzego Skibińskiego, Mieczysława Wieczorkiewicza i Sylwestra Chojeckiego.

Równie dobrze spisali się brygady montujące pod kierownictwem technika Filipiaka sieć zasilającą.

W walce z trudnościami zespoły elektryfikacyjne nabierały wiedzy i doświadczenia. Z miesiąca na miesiąc pracują lepiej. Z roku na rok wykonują coraz wyższe zadania.

Zelektryfikowaliśmy w tym roku dwukrotnie więcej torów niż w roku ubiegłym. W roku następnym, 1955, zelektryfikujemy dwa razy więcej niż w roku obecnym.

Pociągi elektryczne na trasie Warszawa — Koluszki kursować z nowym rozkładem jazdy z 22 na 23 maja. Ale Koluszki to etap większego zadania. Jesienią tego roku pospieszny elektryczny zawiezie nas do Łodzi w 1 godz. i 15 minut. W 1956 roku w 3 godziny — do Stalingradu.

Z. G.

WIELKA WYTWÓRNA TRANU RUSZY W BR. W GDYNI

W r. b. ma być uruchomiona nowa wielka wytwórnia tranu w Gdyni. Rocznie będzie mogła ona wyprodukować około 1.200 ton tranu leczniczego i technicznego. Będzie ona pracowała całkowicie na surowcu polskim, tj. wątróbkach z dorsza. Po uruchomieniu wytwórni gospodarka nasza zostanie uniezależniona od importu tranu technicznego z zagranicy.

Jednocześnie trwa budowa zakładów rybnych w Giżycku, które po uruchomieniu będą produkowały ponad 2.300 ton przetworów rybnych rocznie.

Gdy dzieci się leczą promieniami ultra-fioletowymi...



W nowych domach

W przeddzień święta 1 Maja setki rodzin górniczych, hutników i budowniczych maszyn przeprowadziły się do nowych mieszkań. W ostatnich dniach oddano do użytku dom mieszkalny dla hutników, zakładów staliarskich. Nowy dom posiada 28 mieszkań z wszelkimi wygodami: gazem, wodociągami, łazienkami, centralnym ogrzewaniem.

W mieście Makiejewce ukończono budowę pięciu wielopiętrowych domów mieszkalnych. Posiadają one około 190 komfortowych mieszkań.

W roku bieżącym w Makiejewcu zostanie 138,5 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Oprócz tego miasto, osiedla fabryczne i górnicze otrzymają 11 szkół, 4 szpitale, 8 klubów i kin, przeszło 40 łóżek w przedszkoli, wiele sklepów.

Sukces polskiej myśli technicznej

Nowa metoda produkcji siarki

W Zakładach Celulozowo-Papierniczych im. Marchlewskiego we Włocławku zakończono budowę, próby techniczne i oddano do eksploatacji pierwszy w Polsce piec tzw. fluidyzacyjny, który produkuje dwutlenek siarki — ważny półprodukt do produkcji celulozy.

Piec ten pracuje na zasadzie nowej metody przeprowadzania procesów chemicznych między gazem a ciałem stałym, zwanej fluidyzacją. Techniczna realizacja tego procesu stała się możliwa dzięki badaniam naukowym fluidyzacji, prowadzonym od 1946 r. przez zespół pracowników naukowych Instytutu Chemii Ogólnej pod kierunkiem laureata Nagrody Państwowej prof. dra Janusza Ciobrowskiego.

W porównaniu z dotychczas używanymi do produkcji dwutlenku siarki w przemyśle piecami mechanicznymi, konstrukcja pieca fluidyzacyjnego jest znacznie uproszczona, co kilkakrotnie obniża koszty inwestycyjne. Przy pomocy tego pieca można produkować dwutlenek siarki z surowców o niższej zawartości siarki.

Jednocześnie wydajność pieca fluidyzacyjnego jest wielokrotnie wyższa od wydajności pieca mechanicznego.

TANIEC smartych BERNARD KELLERMANN • fragment powieści

(Dokończenie) Ostrożnie odłożył słuchawkę. Widać było, że był pod silnym wrażeniem tej krótkiej rozmowy. Podniósł się z krzesła, kilka razy przeszedł się nerwowo po pokoju i z powrotem, nie wracając uwagi na panią Beatę. Potem zajął znowu miejsce przy biurku i niechętnie zamknął akt oskarżenia. Rozparł się wygodnie w fotelu i wbił ostre spojrzenie w panią Beatę.

usześliwna gdy wreszcie po nieczujliwej wędrowce uczula, że żelazna poręcz zakreca w bok. Czarna masa rozpięła się nad szerką rzeką. Był to most Biskupi. W tym miejscu kończyła się jaworowa aleja i od mostu Biskupiego szedł tramwaj prosto do ratusza. Mimo to pani Beata nie mogła zdobyć się na odwagę, aby wypuścić z rąk bezpieczną poręcz i przejść na środek ulicy, gdzie musiałaby się natknąć na szyny tramwajowe. „Będę się czołgać” — myślała.

Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku

Rozbudowująca się Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku staje się jednym z najnowocześniejszych zakładów produkcyjnych tego typu w Polsce. Dostarczy ona przemysłowi polskiemu wysokogatunkowych uchwytów, precyzyjnych płyt pomiarowych oraz przyrządów kontrolnych. Fabryka zaopatrzona została w nowoczesne maszyny i urządzenia sprowadzone ze

WYTWÓRNA GRZYBNI PIECZAREK



Wytwórnia Grzybni Pieczarek w Warszawie jest jedyną tego rodzaju wytwórną w Polsce. Dostarcza ona grzybni do pieczarekarni na terenie całej Polski.

RUSZYLA FABRYKA NAMOKU — POŻYWKI DLA PENICYLINY

Pierwsza w Polsce fabryka namoku — podstawowej żywyki, służącej do wytwarzania penicyliny wybudowana w PGR (Państwowe Gospodarstwo Rolnicze) Niechcice pow. Piotrków Tryb. rozpoczęła produkcję 4 bm. Na uroczystości otwarcia obecny był wicemin. PGR — Tkaczew.

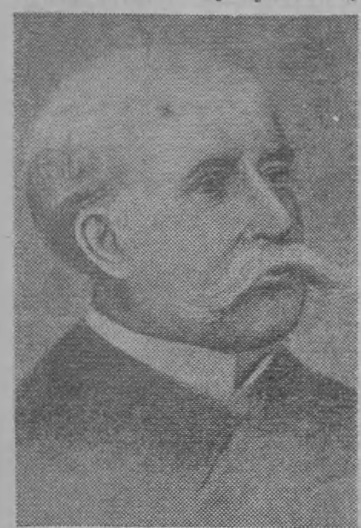
Fabryka ta zaopatrzona będzie w importowany dotychczas namok Fabrykę Penicyliny w Tarcholinie.

Nowe linie tramwajowe na Śląsku i w Nowej Hucie

W przededniu 1 Maja na nową linię tramwajową między Mysłowicami a Dańdówką ruszy pierwszy wóz.

## W 130 rocznicę urodzin JULIUSZ KOSSAK—WIELKI MALARZ POLSKI

**J**ULIUSZ KOSSAK był jednym z najwybitniejszych przed stawicieli narodowego kierunku w malarstwie polskim. Twórczość jego odegrała doniosłą rolę w rozwoju polskiego malarstwa i jego realistycznego nurtu, była wiernym odbiciem żywotności, temperamentu i upodobań polskiego narodu, jego charakteru i kultury.



Kossak urodził się w 1824 roku we Lwowie tam też spędził swoją młodość na uniwersytecie Wydziału Prawnego. Po ukończeniu postanowił poświęcić się wyłącznie pracy artystycznej. Wobec stanowych sprzeciwów rodziny wyjechał przeszło 4 lata. Okres paryski jest okresem pełnego rozwoju talentu Juliusza Kossaka. Wiele czasu poświęcał studiowaniu z natury, przebywając w jeździe i na placach ćwiczeń, a nawet w rzeźniach, gdzie pracuje nad ich anatomią. Studiując w muzeum i kopiując obrazy wielkich mistrzów, Kossak wzbogaca swe środki techniczne i wiedzę teoretyczną. Usilna praca malarza wydała doskonałe plony. Liczne portrety jeźdźców, które powstały w tym okresie, jak i charakterystyczne sceny obyczajowe, wykazują ogromną dojrzałość artystyczną, mistrzowskie opanowanie techniki i głębokie zrozumienie polskiego charakteru, obyczajowości i krajobrazu.

Po powrocie do kraju Kossak osiedla się początkowo w Warszawie, gdzie obejmuje kierownictwo działu, ilustracji w „Tygodniku Ilustrowanym”. W tym czasie powstają dwa cykliczne rysunki — do książki T. T. Jeża „Pamiętniki starającego się”, oraz do książki W. Pola „Rok myśliwiec”. Ilustracje do książki W. Pola zaskubają na szczególną uwagę; niekiedy bowiem ogromna wiedza Kossaka o wsi polskiej, jej obyczajach, o sposobie życia, i jednakoże praca ilustratora zaczęła wkrótce nużyć artystę i ujemnie wpływać na jego twórczość malarstwa. Zdając sobie z tego sprawę opuszcza Warszawę i udaje się na dwa lata do Monachium. Tam tworzy najpełniejsze swoje obrazy. Realistyczne tendencje polskie go środowiska artystycznego w tym okresie rozszerzyły nie tylko zakres tematyczny malarstwa Kossaka, ale wpłynęły również na ujęcie samego obrazu. Obrazy tego okresu, takie jak „Dzielnik Warszawski” czy też obrazy powstałe bezpośrednio po powrocie malarza do kraju, jak „Targ na Kleparzu” i „Bronowanie” — odzwierciedlają codzienne, powszednie życie ludu z nieporównanym mistrzostwem i realizmem.

Równocześnie jednak tworzy szereg obrazów historycznych, jak „Tryumf Jana Sobieskiego” czy „Wyprawę wiedeńską”, sceny bitwy z powstania listopadowego i wiele obrazów obyczajowych, jak „Wesele krakowskie” czy „Polowanie stepo-

we”. Liczne sceny polowań, ry sunki koni i jeźdźców, które powstały w tym okresie, uwy pulniają z całą wyrazistością najbardziej charakterystyczną cechę wielkiego talentu Kossaka — polskosć.

W sychylny życia — po czterdziestu latach ciężkiej i gorączkowej pracy w walce o byt — Juliusz Kossak tworzy poważnie drobne rękunki i scenki obyczajowe. Ulubionym tematem artysty staje się życie ludu krakowskiego. Sceny wesele i zabaw ludowych, które powstają w tym okresie, są pełne życia i fantazji, werwy i humoru.

Wielki malarz umiera w Krakowie w 1899 r. w wieku lat 75 Juliusz Kossak był człowiekiem ogromnego samodzielnego talentu. Chociaż warunki, w jakich żył, konieczność intensywnej pracy zarobkowej, nie pozwalały na pełne rozwinięcie jego ogromnych możliwości twórczych, niezwykle bogaty dorobek artystyczny Juliusza Kossaka stanowi jedną z najbardziej trwałych i wartościowych pozycji polskiego malarstwa.

W roku 1851 Juliusz Kossak wyjeżdża do Petersburga. Podróż ta ma duże znaczenie dla rozwoju dalszego jego twórczości. Zwiedzając liczne muzea i zbiory, Kossak zapoznaje się z osiągnięciami wielkich mistrzów malarstwa i rozszerza swoje horyzonty artystyczne. W roku 1856 Kossak wyjeżdża do Paryża, gdzie przebywa

przypadającej mu części spadku i w roku 1844 wyruszył na wędrowną po kraju, aby swą pracą i talentem zdobyć materiałną niezależność.

Według jak mówił — „od kominka do kominka”, poznał Małopolskę, Podole, Wołyn i Ukrainę. Początkowo młody malarz ograniczał się niemal wyłącznie do portretów, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Portretował gospodarzy, ich przyjaciół i krewnych, malował sceny myśliwskie i ro dzajowe, ale najchętniej tworzył wizerunki koni, wykazując przy tym ogromną wrażliwość w odczuciu ruchu, bystrosz obserwacji i niezwykłą wprost precyzję linii. Próbuje również tworzyć kompozycje historyczno-batałystyczne, czerpiąc tematy z dziejów niedawnego powstania listopadowego. Wówczas to powstają obrazy: „Skrzynecki w otoczeniu sztabu” i „Chłopicki pod Grochowem”.

W roku 1851 Juliusz Kossak wyjeżdża do Petersburga. Podróż ta ma duże znaczenie dla rozwoju dalszego jego twórczości. Zwiedzając liczne muzea i zbiory, Kossak zapoznaje się z osiągnięciami wielkich mistrzów malarstwa i rozszerza swoje horyzonty artystyczne. W roku 1856 Kossak wyjeżdża do Paryża, gdzie przebywa

przypadającej mu części spadku i w roku 1844 wyruszył na wędrowną po kraju, aby swą pracą i talentem zdobyć materiałną niezależność.

## Władysław Broniewski PIEŚŃ MAJOWA

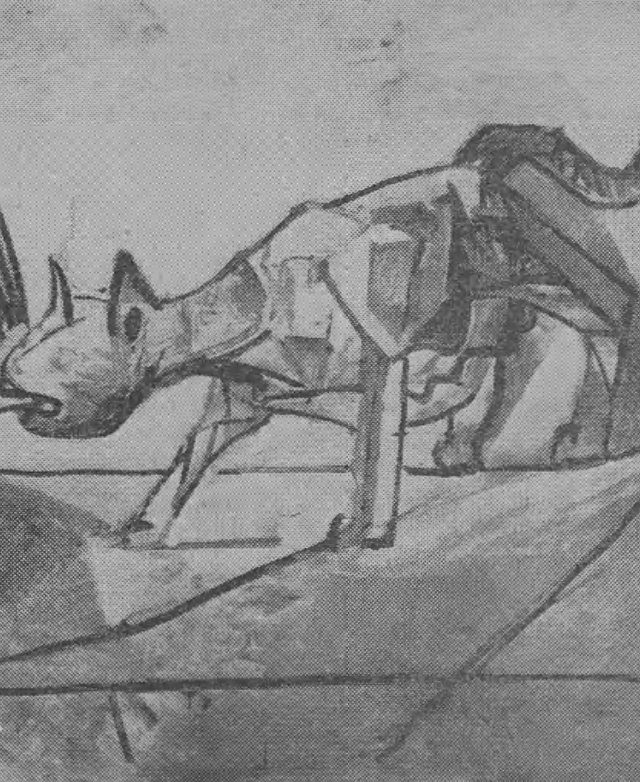
Znasz ty Warszawy oblicze,  
jej niesmiertelne piękno,  
gdym z dawno się serce jej pętko,  
a ono świeciło światłem  
woń, nadziei, miłości,  
niesmiertelnego czynu?  
Oto ona — posąg zwycięstwa —  
urąga własnym rątom!

A znasz ty Łodzi oblicze,  
Łodzi złej, robotniczej,  
groźnej, uparte, zacięte  
w walce o chleb, o warsztat,  
o godność, o bruki miasta,  
o prawo człowieka, o światło?  
Ona jest praca posągów.  
Patrz — ręce kominów wyciąga.

Znasz ty Zagłębia potęgę,  
Siłsk, co jak krater dymi?  
Patrz: na okrety w Gdyni  
ladują węgiel!

Rosnie kraj, Skrzydła wyciąga,  
Z ruin podnoszą się miasta,  
Płyną okręty, Pędzą pociągi.  
Dzień nam roboczy nastał!  
Przeło dzień o poranku majowym  
podzieliły się dobrą słowem,  
pójliśmy, radośni i prości,  
czerwienią sztafardów skrzydlaci,  
sercami drożę wymości  
tej, co za krew nam zapłaci —  
Wolność!

## Picasso wystawia w «Salon de Mai» w Paryżu



W Muzeum Miasta Paryża przy Quai New York otwarty został niedawno (zw. „Salon de Mai”). Wystawiają tam swoje obrazy najwięksi malarze z „Szkoły paryskiej”: Picasso, Matisse, Chagall i Leger. Na zdjęciu: Obraz Picassa: „Kot i kogut”.

## ANATOLE FRANCE

### Znakomity pisarz, erudyta i czarujący gawędziarz

W tym roku świat literacki obchodził podwójną uroczystość wielkiego pisarza francuskiego — Anatola France'a: studziątą rocznicę urodzin i trzydziątą rocznicę śmierci (1844 — 1924).

W zeszłym roku polskie wydawnictwo — „Książka i Wiedza” wydało „Wyspę pingwinów” Anatola France'a, teraz zaś „Bunt aniołów” w nowym przekładzie Stefana Flukowskiego.



Obowiązująca fałsz mieszczańskiej historii Francji, czy też pięciotomowa powieściowa „Historie współczesna”, przedstawiająca obraz Trzeciej Republiki, rządzonej — jak się ironicznie wyrażał — przez „spyalnioną i zakrzystą”.

LITERACKA ROZKOSZ  
„Na każdą nową książkę Ana-

otwieramy „Bunt aniołów”. Od czego się to pełna dowcipu i satyry powieść zaczyna? Od drobiazgowego opisu pewnej prywatnej biblioteki, obrazy i szacownej, która wnet stanie się widowiskiem niezwykłych wydarzeń Biblioteka — a zatem książki, tytuły, autorzy: a to Gassendi, a to Marsenne i Pascal, Ortygenes, Helvetius de Cabanis — i tak dalej, przez wszystkie wieki, od starożytności poczynając... Tak, Jakub Anatol Thibault (co tak się nazywał) — był — jakby się rzekło po starso polsku — książkojadem, nieodrodnym pod tym względem synem swego ojca, antykwarium paryskiego, właściciela księgarni na wy brzeżu Sekwany, gdzie długim sznurem ciągnęły się stoiska ulicznych bukwinistów, „Librairie de France” — „Księgarnia Francji”, taki sztyd wisiał nad sklepem staro Thibaulta, i stąd zapewne pseudonim jego wielkiego syna.

Sienkiewicz, akurat pięćdziesiąt lat temu w obszernym sprawozdaniu z jego powieści pt. „Sur la pierre blanche”, której akcja toczy się w czasach Nerona. Czaszy te autorowi „Quo Vadis” by-ly osobliwie bliskie i dobrze zna-ly. Słowa znaczyły tym większą przeto mają wagę. Co prawda Sienkiewicz polemuje w jednym miejscu z France'm, który zrobil był jakąś przymówkę, do jego „Quo Vadis”, als to były jakieś subtelne porachunki między dwoma erudytami i artystami wiel-

„Doprawdy nie wiem, czy istniała jakaś książka francuska i la-cinska, której by France nie czy-tał, do której by przynajmniej nie zajrzał swym szperackim o-kiem książkojada.

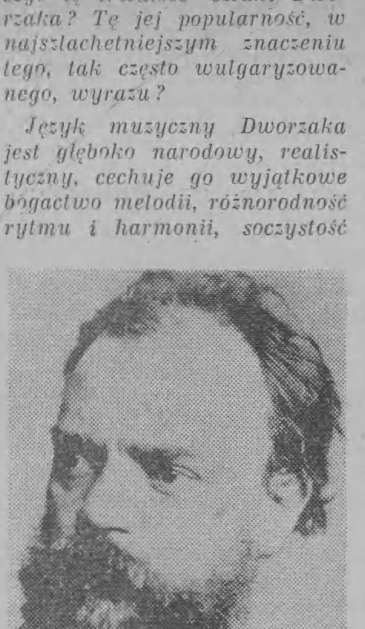
DLACZEGO PISAŁ?  
A wszystko co przeczytał, umiał przechowywać w swej wszechogar-niającej pamięci i na zawołanie wy-trzaszał, jak z reława — różne sprawy, czasy i historie. Tęcza-licy czarującym „causeur’em” czy-li rozmówcą, gawędziarzem, i mo-że to jego niebawłe oczyszczenie-lye poniekąd przyczyna jego le-nistwa pisarskiego: nie chciało mu się pisać, bo istotnie wszyst-ko miał już w głowie. A jednak ni-siał, i to dużo, pióro bowiem u-ważał za oręż w walce o postęp ludzkości.

„Jestem socjalistą — wyznawał — a więc tym samym jestem at-akowany przez rozmaitych lajda-ków, tchorzów i nieuków. Muszę ich gromić. Gdzież mam to czynić? Tylko w swych książkach”.  
— „Istnieje tylko jedna siła — powtarzał, która w sposób nie-zawodny, powiodłałbym — nau-kowy, może zapewne światła — po-zwoli i szczerze: to proletariatu”. I z-myśla o nim pisał „Bunt anio-łów”, albo „Wyspę pingwinów”.

## W 50 rocznicę śmierci

### Trwałe dzieło Antoniego Dworzaka

JEDNYM z najpełniejszych i najtrwalszych dzieł Dworzaka jest jego powieść „Wielkiemu muzykowi”. W tym roku obchodził 50-letnią rocznicę śmierci wielkiego czeskiego kompozytora, Antoniego Dworzaka. Narodził się w dawnej wsi, a nie w Warszawie. W ten sposób przetrwał on do czasu, kiedy wielkiemu muzykowi było już czterdzieści lat. W tym roku obchodził 50-letnią rocznicę śmierci wielkiego czeskiego kompozytora, Antoniego Dworzaka. Narodził się w dawnej wsi, a nie w Warszawie. W ten sposób przetrwał on do czasu, kiedy wielkiemu muzykowi było już czterdzieści lat.



„Język muzyczny Dworzaka jest głęboko narodowy, realistyczny, cechuje go wyjątkowe bogactwo melodii, różnorodność rytmu i harmonii, soczystość

## «PIĄTKA Z ULICY BARSKIEJ»

Film Forda w j. Koznińskiego odznaczony na Międzynarodowym Festiwalu w Cannes ukaże się wkrótce na ekranach paryskich

**D**ZIAŁO się to w Warszawie, w roku 1947... Od tego komentarza rozpoczyna się barwny film Aleksandra Forda „Piątka z ulicy Barskiej”, oparty na tle popularnej powieści Kazimiera Koznińskiego, za którą autor otrzymał w 1952 r. nagrodę państwową. Akcja filmu jest mocno związana z owym 1947 rokiem. Nie spuszczając bowiem z oka swych bohaterów, film Forda posiada wyraźny — dokumentalny niemal — charakter, do którego odbudowę i wzrost ukazuje nie mniej interesująco niż konflikty i przemiany młodej piątki.

W tym roku obchodził 50-letnią rocznicę śmierci wielkiego czeskiego kompozytora, Antoniego Dworzaka. Narodził się w dawnej wsi, a nie w Warszawie. W ten sposób przetrwał on do czasu, kiedy wielkiemu muzykowi było już czterdzieści lat.

W tym roku obchodził 50-letnią rocznicę śmierci wielkiego czeskiego kompozytora, Antoniego Dworzaka. Narodził się w dawnej wsi, a nie w Warszawie. W ten sposób przetrwał on do czasu, kiedy wielkiemu muzykowi było już czterdzieści lat.

## Ludowe zespoły śpiewacze w Związku Radzieckim

**W**ZWIĄZKU Radzieckim istnieje przeszło 60.000 zespołów chóralnych, składających się z artystów-amatorów i 130 zespołów złożonych ze śpiewaków zawodowych. W skład ich wchodzi setki tysięcy pracowników.

I tak np. w 1950 r. — 24.000 zawodników wzięło udział w świątecznym koncercie w Litwie; 70.000 — w świątecznym koncercie w Łotwie i 33.000 — w takim samym koncercie w Estonii.

## «L'AMOUR D'UNE FEMME» (Miłość kobiety)

Réżyser Jean Gremillon

**J**EAN Gremillon porusza w swoim filmie aktualne wciąż jeszcze zagadnienie pogodzenia pracy zawodowej kobiety z jej życiem osobistym. Emancypacja kobiet i ciężkie warunki materialne rozwiązały ten problem w sposób, zadowolony już definitywnie. Reżyser pokazuje jednak na przykładzie młodej lekarki tragedię, jaka wynika w wypadkach, gdy mężczyzna, wychowany w przesądach drobniomieszczan, żąda od ukochanej kobiety, aby zrezygnowała z zawodu, który sobie obrała i do którego ma powołanie.

Było ich pięciu: Marek, Kazek, Franek, Jacek i Zbych. Wojna uniemożliwiła im naukę, okupacja pochwyciła ich na przestępstwa, a kiedy nadzszła chwila wyzwolenia, żaden nie potrafił zerwać z przeszłością. Poznajemy ich, gdy oskarżeni o kradzież stają przed stołecznym sądem dla nieletnich.

Sąd nie pozbawia ich wolności. Nowi orzecznicy nie rezygnują z władzy nad piątką, która coraz bardziej wynika mu się z rak... Będący na jego usługach Macisz, były majster Kazka, kompromitując chłopaka na budowie, ujawniając publicznie jego niezbyt pochlebną przeszłość. Kazek nie może zaprzeczyć faktom.

Nie rozumiejąc, że padł ofiarą prowokacji, Kazek porzuca pracę. Ucieka w ruinę, do miejsca

powietrza Trasy W—Z. Zenon poleciał Kazkowi przyprowadzić do kanałów także i Marka.

Marek początkowo odmawia, potem postanawia iść — aby na miejscu przeszkodził wykonaniu zbrodniczego planu. Zawiadamia o wszystkim Hankę. Ta zaś telefonuje do władz bezpieczeństwa. Chłopcy brną tymczasem poprzez kanały. Przy materiale wybuchowym czekają już Zenon i Macisz.

W ostatniej chwili Kazek również chce udaremnić sabotaż. Rzuca się na Zenona. Walka przynosi zwycięstwo temu ostatniemu — Kazek zostaje bowiem postrzelony. Ale wtedy nadchodzi pomoc. Trasa uratowana! Nad Kazkiem pochyła się Hanka. Czy będzie żył? — pyta. — On... musi żyć!

W tym roku obchodził 50-letnią rocznicę śmierci wielkiego czeskiego kompozytora, Antoniego Dworzaka. Narodził się w dawnej wsi, a nie w Warszawie. W ten sposób przetrwał on do czasu, kiedy wielkiemu muzykowi było już czterdzieści lat.

## «L'AMOUR D'UNE FEMME» (Miłość kobiety)

Réżyser Jean Gremillon

— w rolach głównych: Micheline Presle, M. Girotti i Gaby Morlay

Jeżeli żadne małżeństwo nie dobyło jej tak pełnego szczęścia jak wychowanie kilku pokoleń młodzieży. Gdy jednak nauczycielka umiera i gdy na pogrzebie jej ubóstwiani przez nią wychowankowie nie wykazują żadnego pożałowania, Marie ogarnia przerażenie. Poświęcenie się pracy zawodowej i rezygnacja z własnego szczęścia wydaje jej się nagłe nonsens. Toteż młoda dziewczyna decyduje się porzucić swój zawód i wraz z Andrzejem opuścić wyspę. W ostatniej jednak chwili nagły wypadek zmusza ją do przeprowadzenia trudnej operacji. Promienny wyraz na twarzy lekarki po zwycięskiej walce o życie człowieka odkrywa Andrzejowi prawdę, którą przed tym podświadomie od siebie odsuwał: Maria miluje swój zawód i całe życie będzie go żałowała. Z drugiej zaś strony egoizm i przesady odziedziczone po

Jeżeli żadne małżeństwo nie dobyło jej tak pełnego szczęścia jak wychowanie kilku pokoleń młodzieży. Gdy jednak nauczycielka umiera i gdy na pogrzebie jej ubóstwiani przez nią wychowankowie nie wykazują żadnego pożałowania, Marie ogarnia przerażenie. Poświęcenie się pracy zawodowej i rezygnacja z własnego szczęścia wydaje jej się nagłe nonsens. Toteż młoda dziewczyna decyduje się porzucić swój zawód i wraz z Andrzejem opuścić wyspę. W ostatniej jednak chwili nagły wypadek zmusza ją do przeprowadzenia trudnej operacji. Promienny wyraz na twarzy lekarki po zwycięskiej walce o życie człowieka odkrywa Andrzejowi prawdę, którą przed tym podświadomie od siebie odsuwał: Maria miluje swój zawód i całe życie będzie go żałowała. Z drugiej zaś strony egoizm i przesady odziedziczone po

prodkach nie pozwalają mu na żadne ustępstwa. Młodzi rozchodzą się. Andrzej przypiesza wykonanie robót i o-puszcza wyspę. Maria pozostaje. Ta banalna na pozór historia opowiedziana jest w sposób prosty i wzruszający. Artysty, (zwłaszcza Micheline Presle) są prawdziwi i postacie przez nich odtworzone stają nam się dziwne bliskie. Umiejscowienie akcji na tie piękno, ale surowego pejzażu bre-tonskiego nadaje filmowi następną głęboką dramatyczność, którego napięcie nie słabnie do ostatniej chwili.

„L'Amour d'une femme” jest filmem, który pozostawia po sobie niezatarte wrażenie.





# ŚWIAT NA WESOŁO

## DO ŚMIECHU

### RATUNEK

W obecności Tristana Bernarda narzekał ktoś na ból głowy. — Ja — zwraca się ktoś z obecnych — ilekroć mam ból głowy, ratuję się geometrią. Staram się rozwiązać jakieś zawile zadanie...  
— Ze mną było inaczej — odzywa się Tristan Bernard. — Ilekroć kazano mi rozwiązać zadanie, rozwijałem się bólem głowy.

### PRZESĄD

Conan Doyle był jak wiadomo spirytystą. Natomiast nie uznawał przesądów i zabobonów. Pewnego razu zapytała go znajoma: — Czy pan niechętnie zasiada do stołu, gdy jest trzynaście osób?  
— Bardzo niechętnie — potwierdził Conan Doyle — zwłaszcza, gdy podano tylko dla dwunastu.

### ODPOWIEDZ

Młody student zgłosił się do Bernarda Shaw'a i powiedział mu, że porzucił medycynę, aby zostać pisarzem.

— Uważam, że w ten sposób wywdzięczę ludzkości większą przysługę — dodał na zakończenie.

— Aby to zrobić, nie musiał pan poświęcać się literaturze — odparł Shaw.

Jak pan to rozumie, mistrzu?  
— Drogi przyjacielu, przecież i tak zasłużył się pan dostatecznie ludzkości, rzucając medycynę.



— Kto mi oblat obraz dzisiaj rano?



— Józio! Dlaczego są dziurki na dnie doniczek?  
— To jak kwiatki są chore, to służę, by włożyć termometr...



— No, dzieci, skupcie trochę waszą uwagę... gdy na przykład z kieszeni pewnego mężczyzny zabiorę portmonetkę. Kim jestem?  
— Jego żona!

## St. Grodzieńska

Drzypkowscy uroczysto weszli do zakładu fotograficznego, trzymając Dziędzia za rączki.

— Co za miłe dzieciątko! — ucieszył się fotograf — chodź, zrobimy pszytk. — A jak ci na imię, aniołku? — spytał i przykucnął przed Dziędzia.

Dziędzia uderzyła go pięcią w głowę i wrzasnęła: — Nie chcę doktora! — Jakże madre dziecko! — zdziwił się fotograf — misia do rączki, patrz jaki ładny miś.

— Brzydki miś — powiedział dziecko, kopnęło krzesło i celnie rzuciło krzesłem w fotografa.

— Ona nie lubi, jak ją zmuszać — wyjaśniła Drzypkowska i zwróciła się do Dziędzi: — mama bardzo prosi, usiądź na krzeselku. Tatusz kupi ciasteczko.

Dziędzia stała chwilę niezdecydowana, a fotograf i Drzypkowscy czekali w napięciu. Drzypkowska z trudem wtrącała własne siedzenie w małe krzeselko i zachęcała:

— Tak wygodnie na tym krzeselku, że mama wcale nie chce wstać.

— To siedź, a ja pójdę do domu — poradziło dziecko i skierowało się ku wyjściu. Drzypkowskiej złapał Dziędzia i posadził ją siłą na krzeselku.

— Tu siedź, bo dostaniesz pasem.

— I uśmiechnij się ładnie, aniołku — dodał fotograf.

— Kuku, kuku, ptaszek! — wołała rozpaczywie Drzypkowska, strzelając palcami.

Dziędzia spojrzała spod ręki na całą trójkę, namyślała

się, przez chwilę i wybuchnęła wściekłym płaczem.

— Ona lubi, jak się z nią bawić — wytłumaczyła Drzypkowska, ujęła się pod biodra i zaczęła tańczyć, nucić kawałki.

Dziecko darło się coraz głośniej.

— A teraz będzie śmiesznie, ha ha ha — obiecała Drzypkowska i włożyła Drzypkowskiemu na głowę włochaty kapturek Dziędzi.



Dziędzia spojrzała z niesmakiem i ryknęła na nowo.

— Ona lubi, jak wszyscy się bawią — poinformowała Drzypkowska, zarczyła fotografowi na ramiona kolorową serwetę, ujęła za rękę jego, oraz Drzypkowskiego w kapturkę i poprowadziła ich w kółko, śpiewając: „Kolo, kolo, bawmy się wesoło!”

Dziędzia wrzeszczała.

Drzwi zakładu otworzyły się i stanął w nich zdziwiony klient. — Popatrz, jaki ładny pan — pochwaliła Drzypkowska i wciągnęła nowoprzybyłego do kółka, zawieszając mu na szyi koszyczek

ze sztucznymi różami.

Dziędzia wyla jak opejana.

Drzypkowska przechodziła samą siebie.

— Ona jest towarzyska, lubi jak jest dużo osób — pokrzykiwała.

Panna młoda w welonie i pan młody w ciemnym ubraniu, przybyli w celu zrobienia ślubnego zdjęcia, podskakiwali na środku pokoju, śpiewając: „Hejże dzieci, hejże ha, róbcie wszystko to co ja!”, a naokoło tak samo podskakiwali: fotograf w serwetce, Drzypkowski w przyrządach, pan z koszyczkiem na szyi, emerytka która przyszła odebrać zdjęcie do legitymacji z miśmieniem w rękę i Drzypkowska z otwartym parasolem emerytki.

Dziędzia zanosiła się, jakby miała pęknąć.

Nagle na Drzypkowską spłynęło natchnienie.

— Ona lubi spokój, obcy ludzie ją drażnią — krzyknęła z rozjaśnioną twarzą.

Drzypkowski załamał się. Rzucił spojrznięte płonące wściekłością spod włóczkowego kapturka i syknął:

— Przezań robić z dzieckiem matkę, do wszystkich diabłów!

Biorący udział w naprędce zorganizowanej przez Drzypkowską bachanalii zastylgli w bezruchu.

— Idiotkę z niej zrobisz, potwora wychowasz — grzmiał Drzypkowski w bladym różowym kapturku — niech ona przestanie się drzeć, bo spiorę na kwaśne jabłko, do jasnej cholery!

Dziędzia spojrzała na matkę i uśmiechnęła się ze złośliwą satysfakcją.

## KUKU PTASZEK

Moment ten utrwalił fotograf i w ten sposób powstało jedno z tych zachwycających zdjęć, przedstawiających uroczym uśmiechniętego, dojrzałego wychowanego bobaska.



Bez legendy

## DO ŚMIECHU

**CIERPLIWI SŁUCHACZ**  
— Czy pan już dawno gra na skrzypcach?  
— Od szóstego roku życia.  
— To najwyższy czas żeby pan nareszcie przestał.

**ROBOTA**  
— Kiedy biurokrata ma najwięcej roboty?  
— ???  
— W poniedziałek!  
— Dlaczego?  
— Bo musi zredczć dwie kartki z kalendarza.

**STUDENT**  
— Wiesz, poznałam takiego młodego studenta, który nigdy nie całował.  
— Oj, jak bym go chciała poznać!  
— Spóźniłaś się.

**JAK W PUSTYNI**  
— Gdy z panem tańczy, ta sęła wydaje mi się pustynią...  
— Dlaczego?  
— Bo pan tańczy jak wielbiad.

**SPOSÓB**  
Chcąc nakłonić małego Tomka do picia tranu, rodzice obiecali mu, że za każdą wypitą łyżkę wrzucą mu do skarboxki dwa-dziesiąt groszy. Gdy butelka była już pusta i utworzono skarboxkę, Tomek zapłatał:  
— Co mi kupicie za te pieniądze?  
— Nową butelkę tranu.

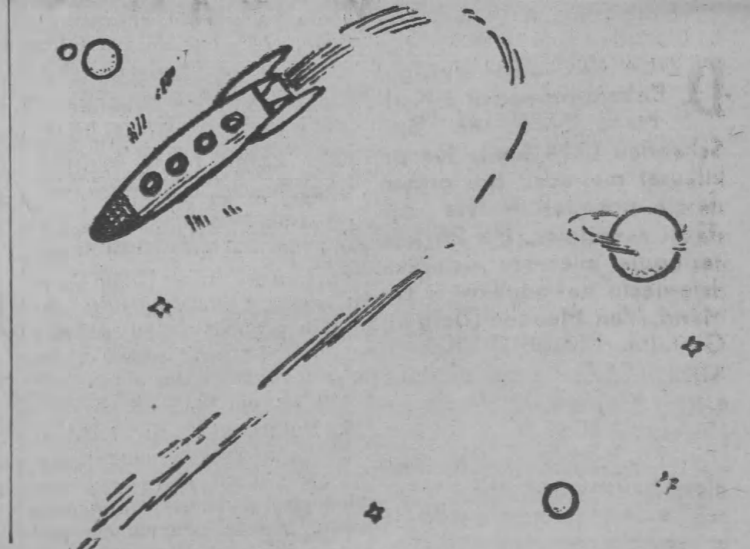
**TATUSZ**  
— Ty male prosiatko! Jakis ty znnowu brudny! A dwa razy już się myłeś! Spójrz, jak ja wyglądam, chociaż się dzisiaj w ogóle nie myłem!



— Mamusiu, na twojej szafce z perfumami zrobiłem porządek, wlałem wszystkie perfumy do jednej butelki.



Refleks.

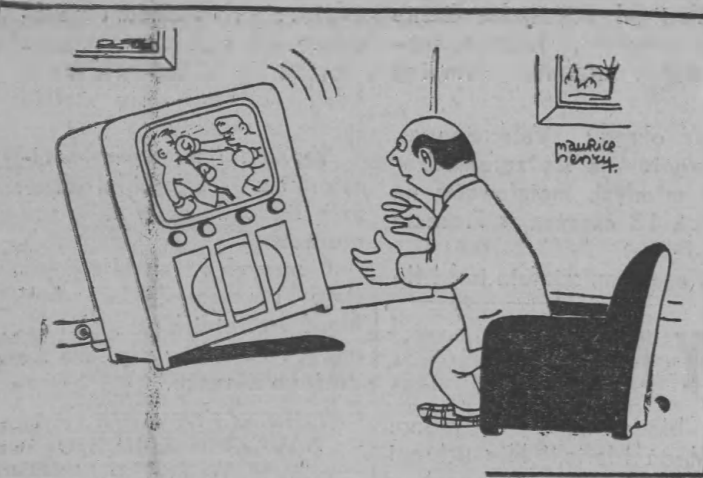


PODRÓŻ MIĘDZYPLANETARNA

— Nieszczęściel! Zapomnieliśmy zabrać papierosy...



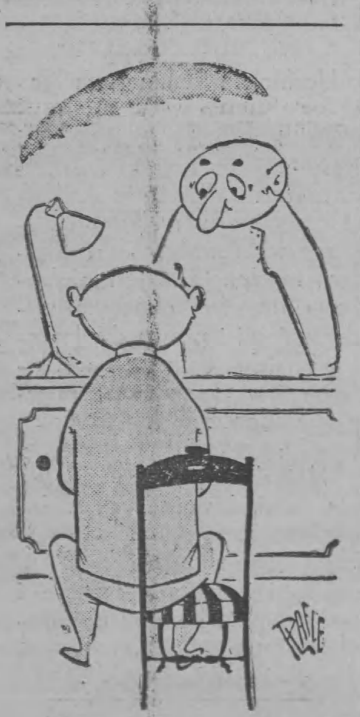
— Co ty robisz! Nie opieraj się!



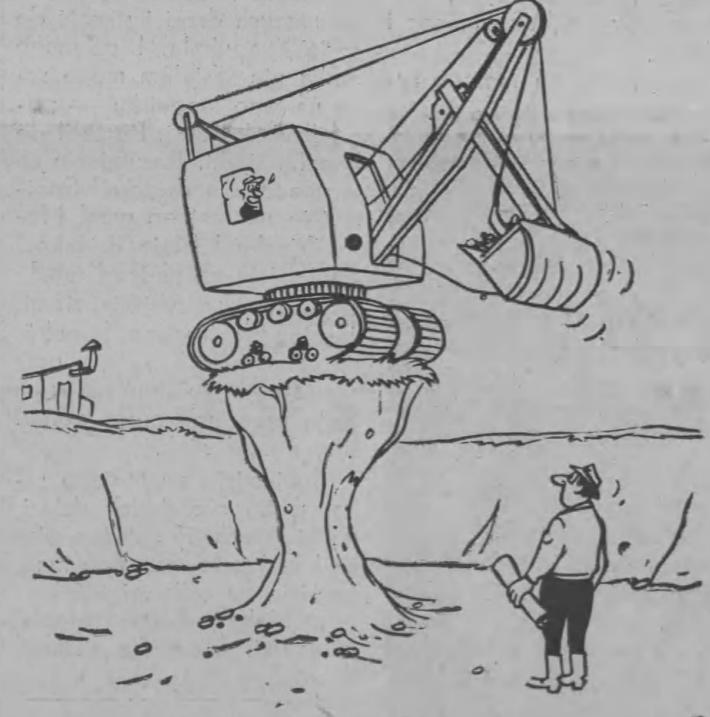
Bez legendy.



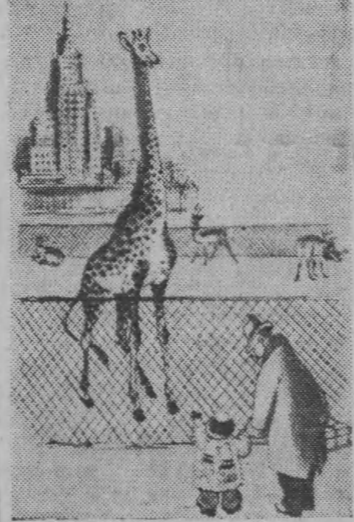
— Chcielibście, abym przyprowadził ojca. Jesteście zadowoleni?



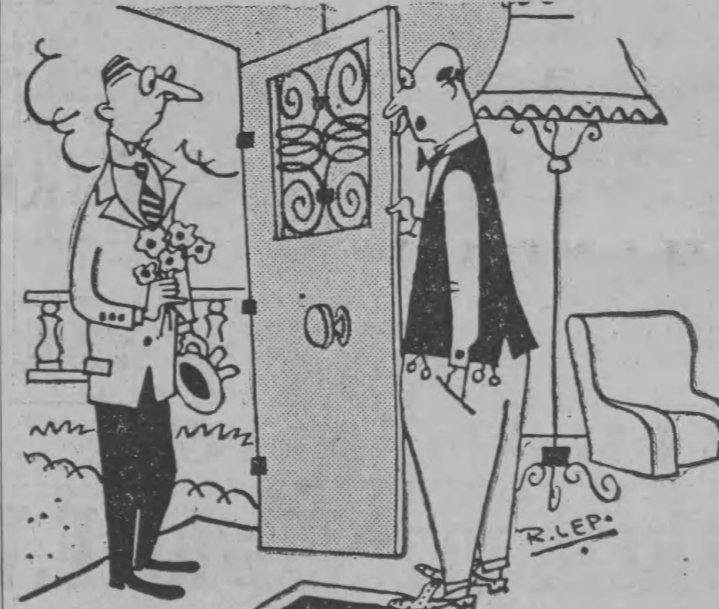
— A gdzie macie ten wrzód?



— Dajcie mi dwa razy jeszcze ciebie i zaraz kończę!



— Tato, czy ona także została niedawno zbudowana?  
rys. O. Babiczanko



— Nie po waszych kwiatkach. Córka moja jest już zaręczona.

— Nic z tego, zerwałem je w waszym ogrodzie.



BEZ LEGENDY



— To znamienne, Magdo, że łódź przechyla się na twój stronę?  
— Tak, nie powinnam była zabrać ze sobą Ciapciusia.



— Jezeli, synu, jesteś zakochany po same uszy, to oto klasyczny sposób podejścia do twojej lubej.

Sport

«ZADEN ZAKAZ RZADU NIE ZNIESIE GRANICY MIĘDZY LUDZMI MIŁUJĄCYMI POKÓJ»

— piszą uczestnicy VII Wyścigu Pokoju do kolarzy włoskich którym rząd odmówił paszportu

TRYBUNA LUDU opublikowała list kolarzy włoskich, którzy mieli uczestniczyć w Wyścigu Pokoju...

Kolarze włoscy piszą: „Ponieważ rząd włoski odmówił nam odnowienia paszportów na wyjazd na siódmy Wyścig Pokoju do Warszawy...”

Nawiązując do tego listu „Trybuna Ludu” pisze: „Kolarze włoscy nie mogą uczestniczyć w Wyścigu Pokoju, nie mogą brać udziału w walce sportowej...”

„Kolarze różnych krajów uczestniczących w wyścigu nie zapominają o swoich włoskich przyjaciółkach. Z punktów etapowych wysyłają im pocztówki z pozdrowieniami...”

„Wszystkim sportowcom uczestniczącym w VII Wyścigu Pokoju przesyłamy nasze serdeczne życzenia...”

„Wszystkim sportowcom uczestniczącym w VII Wyścigu Pokoju przesyłamy nasze serdeczne życzenia...”

„Wszystkim sportowcom uczestniczącym w VII Wyścigu Pokoju przesyłamy nasze serdeczne życzenia...”

Lille ma największe szanse zdobycia tytułu mistrza Francji

WZIASIAJ wieczorem zakończy się piłkarskie mistrzostwo Francji dla drużyny z pierwszej ligi. Ostatni dzień będzie bowiem rozstrzygający z względu na to, iż wyłoni po zwycięstwie Lille, Reims i Bordeaux...

W drugiej lidze toczy się walka o pierwsze miejsce, które zdecyduje o wejściu do pierwszej ligi. Ponieważ drużyny drugiej ligi rozegrają ostatnie spotkanie w najbliższą niedzielę wrócimy do tej sprawy jeszcze w ciągu tygodnia

I LIGA

- Lille — Nancy
Bordeaux — Reims
Sete — Toulouse
St. Etienne — Nimes
Strasbourg — Lens
Le Havre — Nice
Monaco — Stade
Fochaux — CORT
Metz — Marseille

II LIGA

- Aix — Lyon.
Troyes — Grenoble
R.C. Paris — Montpellier
Cannes — Rouen
Besancon — Sedan
Perpignan — Rennes
Red Star — Angers
Nantes — Toulon
Valenciennes — C.A.P.
Ales — Beziers

Sportowcy przesyłają liczne petycje celem uzyskania subwencji dla F. S. G. T.

Poniżej podajemy artykuł prezesa F.S.G.T. Andre Rousseau dotyczący subwencji, których rząd dotąd jeszcze nie udzielił Federacji robotniczej.

Dzięki jednościowej akcji wszystkich sportowców przyznanej przez Rząd subwencji federacjom sportowym przeszły od 191 milionów w 1953 r. do 221 milionów w b.r. Nikt tu nie zaprzeczy, iż F.S.G.T. odegrała na tym polu wielką rolę.

Ogół federacji sportowych na terenie Francji ocenia rolę F.S.G.T. i domaga się tym samym dla niej należnej jej subwencji. Dotąd ponad już 10.000 sportowców z Lille, Tuluzy, Nicei, Strasburga, Brest...

dot. podpisało petycje domagające się udzielenia subwencji członkom F.S.G.T. Ponadto kilka delegacji udało się do p. Andre Marie. Ludzie o różnych przekonaniach politycznych domagali się subwencji dla robotniczej federacji.

Powysze słowa wykazują, iż nieudzielenie subwencji federacji sportowej F.S.G.T. budzi niezadowolenie wśród kół sportowych Francji.

Toteż nie wątpimy, iż sportowcy uczynią z dnia 23 maja wielki dzień rewindykacyjny, celem utrzymania należnych im subwencji.

24 krajów weźmie udział w tegorocznych gimnastycznych mistrzostwach świata, które odbędą się w Rzymie w dniach od 28 czerwca do 2 lipca. W zawodach tych udział zapowiedzieli żeńska oraz męska drużyna Polski.

Finale spotkanie o puchar Leo Lagrange (FSGT) DEP. PROVENCE POKONA DEP. PAS-DE-CALAIS : 3-1

Rozegrane w ub. niedzielę na stadionie w Gennevilliers pod Paryżem w obecności po-

Piłkarskie mistrzostwo FSGT

- SIATKOWKA KOBIET
Haillicourt — Mericourt 0:3
Houdain — Mericourt 1:3
O PUCHAR AMBASADY
Marles — Carvin St. Jean 6:2
Carvin — Rouvroy 1:4
HONNEUR — SUD
Houdain — Libercourt 5:1
Bruay — Mericourt 2:2
HONNEUR NORD
Montigny — Calonne 3:0
PROMOTION SUD
Earlin — Calonne 3:1
MISTRZOSTWO I B
Barlin — Marles 3:6
JUNIORZY
Calonne — Noeux 1:1
Libercourt — Sallaumines 1:3
KADECI
Hersin — Ostricourt 3:0
Auchel — Libercourt 4:0
Carvin St. J. — Sallaumines 1:3
MINIMY
Calonne — Auchel 3:1
Noux — Barlin 1:1
Labourse — Bruay 3:0
Haillicourt — Houdain 3:0
SIATKOWKA MEZZYCN
Bruay — Auchel 3:0
Barlin — Labourse 3:0
Bruay — Mericourt 3:0
Barlin — Rouvroy 3:0
SIATKARKI POLSKIE POKONAŁY ZAWODNICZKI CZESOSŁOWACKIE
W Warszawie na kortach CWKS rozpoczął się 11 bm. dwudniowy turniej siatkówki z udziałem siatkarki z siatkarek Bułgarii i Polski.

VII WYŚCIG POKOJU W ILUSTRACJACH
1. Władysław Kłabiński (Polska), zwycięzca III etapu, przed mikrofonem Polskiego Radia.
2. Kolarze jadą ulicami Wrocławia na ostry start, który ich doprowadzi do Goerlitz.
3. Kolarze przejeżdżają ulicami miast śląskich.
4. Wilczowski zwycięzca przed Edwardem Kłabińskim na mecie w Łodzi.
5. Komor (Pol. Franc.) spotkał się z siostrą i matką w Warszawie.

Pozdrowienia kolarzy Polonii Francuskiej dla Wychodźstwa
Za pośrednictwem redakcji „Świat w Ilustracji” polskich sportowców i redaktorów we Francji podtrzymać z Warszawy druzyna kolarstwa Polonii Francuskiej na 7 Wyścig Pokoju Warszawa Berlin Praha Warszawa dnia 27.4.54

DRUGIE Z KOLEI ZWYCIĘSTWO E. KŁABIŃSKIEGO W BAD SCHANDAU

DZIEWIĄTY etap Wyścigu Pokoju prowadził z Karl Marx Stadt do Bad Schandau (114 km.). Już po kilkuset metrach, po ostrym starcie pozostali w tyle najlepsi zawodnicy. Na 26 km. następuje pierwsza ucieczka dziesięciu zawodników: De Mand, Van Meenen (Belgia), Gestaltner (Austria), Kubr i Klich (CSR), Schur (NRD) oraz Kłabiński Władysław (Polska) i Kłabiński Edward (Polonia Francuska).

Na ulicach Drezna ucieka z czołówki Van Meenen. Ucieczka ta nie udaje się jednak. Lotny finisz wygrywają dwaj bracia Kłabińscy, mijając jednocześnie metę. Poza Dreznem między czołówką kolarzy i najliczniejszą grupą czas zmniejsza się coraz bardziej i na mecie w Bad Schandau wynosi niespełna 30 sekund. Pierwszy minął metę Edward Kłabiński (Polonia Fr.) przed Niemcem Schur, Belgami Verplaets i Kłabińskim Władysławem (Polska).

Wyniki indywidualne DZIEWIĄTEGO ETAPU
1. KLABIŃSKI Edward (Polonia Francuska) — 3 godz. 1'.
2. Schur (NRD) — 3 godz. 1'1".
3. Verplaets (Belgia).
4. Kłabiński W. (Polska).
5. Królik (Polska).
6. Hadasik (Polska).
13. PAWLISIAK (Polonia Francuska).
15. Wilczewski (Polska).
18. Komor (Polonia Francuska).

RZUT OKA NA ŚWIAT

Według doniesień wielokrotni reprezentanci narodowej drużyny piłkarskiej Francji Jean Baratte powróci na prawdopodobnie w najbliższym sezonie do północnej Francji, gdzie będzie bronił barw drużyny Roubaix. Obecnie Jean Baratte gra w Aix.

Agencja TASS donosi z Moskwy, iż szanista radziecki Czimeczan położył swój rekord światowy w trójboju olimpijskim w wadze piórkowej, uzyskując 345 kg. Dawny wynik jego wynosił 340 kg.

Podobnie jak w poprzednim roku (Turpin o tytuł mistrza Europy w wadze średniej kula sportowa sadyli, iż Turpin nie był w kondycji fizycznej). Sędzia badanie lekarskie wykazało jednak, iż zawodnik angielski cieszy się dobrym zdrowiem.

Włoska drużyna piłkarska F. C. Milan zamierza zakupić w najbliższym sezonie urugwajskiego piłkarza Schiaffino za sumę 135.000 dolarów (45 milionów franków francuskich).

Węgierska Federacja Piłkarska która odmówiła Austriakowi Steinerowi siedziska w spotkaniu o

nad 3.000 widzów spotkanie pomiędzy najlepszymi juniorami dep. Pas de Calais oraz Provence, którzy zakwalifikowali się do finału Leo Lagrange zakończyło się zasłużonym zwycięstwem reprezentacyjnej jedenastki z Provence 3:1.

W spotkaniu tym przeważali przez niemal cały czas piłkarze z dep. Provence, którzy zresztą już dali prowadzenie dla swych barw w szóstej minucie gry ze strzału środkowego napastnika. Z własnej kombinacji w 10 min. później udało się Zawodnemu wyrównać wynik dla Pas de Calais.

Niestety w kilka minut później jeden z graczy północnych dosięgnął ręką piłkę na polu karnym. Sędzia przyznał punkt karny dla Provence, który został natychmiast zamieniony na bramkę pomimo pięknej interwencji bramkarza. Przeważała przy wyniku 2:1 na korzyść południowców.

Po przerwie gracze południowi przejęli inicjatywę gry i już w 47 min. podwyższyli wynik dla swych barw. Na tę bramkę, gracz północni mocno zareagowali.

Z silnego strzału Galińskiego, piłka odbiła się na poprzeczce. Niestety piłkarzom północnym nie udało się już w ostatnich minutach zmniejszyć wyniku. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem dep. Provence, który tym samym zdobył puchar Leo Lagrange.

Cała drużyna Provence za-

szczyła na pochwałę. W drużynie północnej wyróżnili się Galiński, Sekera oraz Szymarek.

Rozegrane spotkanie o puchar Auguste Delaune na tym samym stadionie pomiędzy Gennevilliers a Tuluza, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2.

W pierwszych minutach gry Marles już niebezpiecznie podchodzi do bramki przeciwnika i ze strzału Nowazika daje już prowadzenie dla swych barw w 5 min. gry. Do przerwy uda się jeszcze drużynie Marles dwukrotnie podwyższyć wynik przez Kanie.

Po przerwie Marles, który praktykuje przyjemną grę wbieje jeszcze dwie bramki przez Kanie. W ostatnich minutach jedenastka Marles podwyższy jeszcze wynik przez Napieralskiego.

Kibice, którzy pragną towarzyszyć 41-ce Marles na spotkanie finałowe, które rozegra się w dniu

Z życia F. S. G. T.

1.500 sportowców F.S.G.T. wyjedzie do Belgii i Szwajcarii

Robotnicza Federacja Sportowa FSGT nie zraza się bynajmniej powziętą decyzją przez rząd fran-

cuski, który jej wstrzymał należne jej rokrocznie subwencje. Celem propagowania masowego sportu we Francji jak również zagranicą FSGT postanowiła wziąć udział w wielkich manifestacjach sportowych, które odbędą się w najbliższych tygodniach w Szwajcarii i Belgii.

W dniach 5, 6 oraz 7 lipca ponad 500 sportowców (koszykarze, piłkarze, siatkarze, gracze w piłce ręcznej itp.) weźmie udział w manifestacji sportowej w Brukseli oraz gaulzowanej na czesę 50-lecia istnienia Robotniczej Federacji Belgijskiej.

W dniach 10 oraz 11 lipca zaś około 1000 sportowców (lekkoatlety, gimnastyści, zapasnicy, pływacy, sztaficanci) uda się do Szwajcarii na manifestację organizowaną w Winterthur na czesę 80-letniego istnienia Szwajcarskiej Federacji Sportowej.

W dniach 10 oraz 11 lipca zaś około 1000 sportowców (lekkoatlety, gimnastyści, zapasnicy, pływacy, sztaficanci) uda się do Szwajcarii na manifestację organizowaną w Winterthur na czesę 80-letniego istnienia Szwajcarskiej Federacji Sportowej.

Rozegrane spotkanie o puchar Auguste Delaune na tym samym stadionie pomiędzy Gennevilliers a Tuluza, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2.

W pierwszych minutach gry Marles już niebezpiecznie podchodzi do bramki przeciwnika i ze strzału Nowazika daje już prowadzenie dla swych barw w 5 min. gry. Do przerwy uda się jeszcze drużynie Marles dwukrotnie podwyższyć wynik przez Kanie.

Po przerwie Marles, który praktykuje przyjemną grę wbieje jeszcze dwie bramki przez Kanie. W ostatnich minutach jedenastka Marles podwyższy jeszcze wynik przez Napieralskiego.

Kibice, którzy pragną towarzyszyć 41-ce Marles na spotkanie finałowe, które rozegra się w dniu

Opinia prasy zagranicznej o VII Wyścigu Pokoju

Prasa zagraniczna w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi wyścigowi Warszawa — Berlin — Praga, zamieszczając szczegółowe informacje o przebiegu poszczególnych etapów.

Większość agencji prasowych systematycznie daje wyniki poszczególnych etapów.

Korespondent „Daily Worker” — Hughes podkreśla ogromne zainteresowanie ludności polskiej wyścigiem oraz szerzącą się w tym celu w Warszawie.

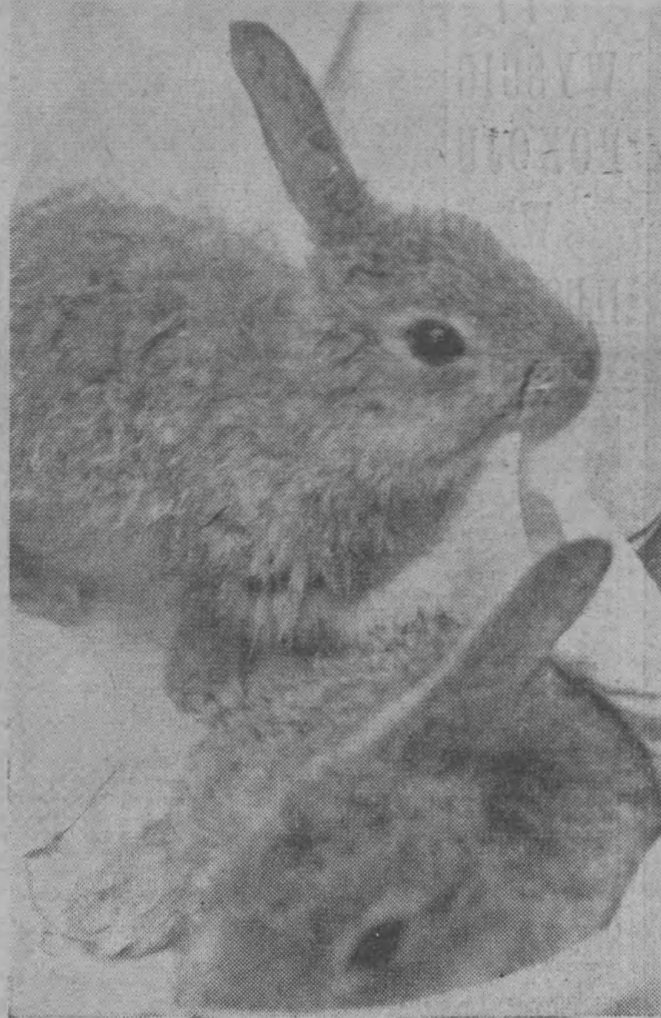
Tygodnik sportowy „Bycicle” zamieszcza obszerną spra-

Director de publication Marie BUQUET

Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués

Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général 10, r. du Pbg-Montmartre, Paris-9

### Króliki — o jednym uchu



Ostatnio w dep. Cotes-du-Nord p. Alain Pennee wyhodował dwa króliki o jednym uchu. Króliki te przybierają na wadze i już wkrótce będą dobre do jedzenia. Na zdjęciu: króliki o jednym uchu.

### «Male» małżeństwa



W Anglii pobrali się ostatnio John Hobson oraz Geoff Hinchcliffe (nasze zdjęcie). Młodzi małżonkowie, którzy występują w cyrku — mierzą... 1,35 m. Pomimo małego wzrostu, oświadczyli, że oczekują liczego potomstwa. A jakie będzie to potomstwo — to już każdy czytelnik domyśli się!

### Zongler o światowej sławie



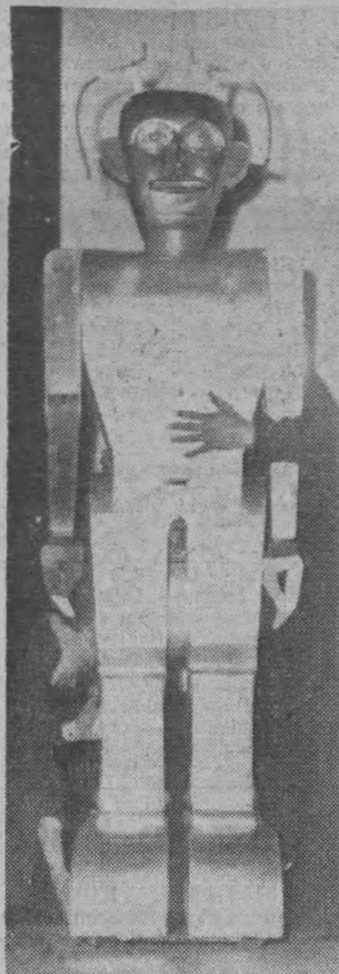
Niemiec Michał jest zonglerem o światowej sławie. Występował on nie tylko w środkowej Europie, ale również w Afryce, gdzie oszłodził Mau-Mau z Kenji. Projektuje on obecnie wyjazd do Ameryki. Pracuje on za pomocą dwóch płyt, 16 spódków, 14 filiżanek, 5 łyżek, 5 kawalców cukru... Na zdjęciu: zongler w czasie jednego z występów.

### Na obraczącym się dysku



Gdyby dysk, na którym znajduje się kobieta — nie obracał się — atrakcja ta polegająca na rzuceniu dookoła niej noży — byłaby dość banalna. Jednak na obracającym się z wielką szybkością dysku — nazwać już możemy tę atrakcję sportem niebezpiecznym. Jakże jest twoje zdanie, drogi czytelniku?

## Mówiacy «robot»



8 b.m. w sali Pleyel w Paryżu przedstawiono widzem nowy rodzaj „robotu” — Anatole. Wynalazcą robotu jest p. J. Dassoilly, który dla skonstruowania tej maszyny spotrzebował 200 metrów przewodu elektrycznego. Robot ten (nasze zdjęcie) może mówić, chodzić i ścisnąć dłoni.

(Photo E.M.)

**BEZROBOCIE REDUKCJA KRYZYS**

**Domagają Sie Akcji Dla Wstrzymania Depresji**  
Sprzedat Aut Iżnie Staber, Fabryki Zwalniające Coraz Większe Grupy Robotników

**Góra Dwa Miliony Bez Pracy**  
Unit Jednostki Akcji Robotniczej i Komunistycznej

**Bezrobocie Rosnie — Co Zrobi Rząd?**  
Droższe Tęż Hala w Dalszym Czasie

Stralobaker Odłoży 3,500 Robotników

Chrysler Odłoży 7,650 Ludzi

Zamykają Największe Zakłady

Oto kilka nagłówków z pism polsko-amerykańskich, zebranych w ciągu paru dni. Nie wymagają one komentarzy. Osobliwość języka polsko-amerykańskiego, który redukcję robotników nazywa „odłożeniem”, nie powinna być przeszkodą w zrozumieniu wymowy tych nagłówków, wołających wielkim głosem: bezrobocie, redukcja, kryzys! Odbijają one rzeczywistość amerykańskiego robotnika, któremu zgnów w oczy zagłada największa plaga kapitalizmu — brak pracy. Pisze o tym jeden z tygodników polskich w Stanach Zjednoczonych:

Zgadza się już „na dobre” straszna choroba społeczna, jaka jest bezrobocie. Oficjalna statystyka podaje 1,300,000 bezrobotnych. Cyfra ta jednak nie odpowiada rzeczywistości. Według dokładnych badań, wielkiej centrali unijnej C.I.O. bezrobotnych jest 3,250,000. A dzisiaj napewno więcej. W samym stanie New York liczba bezrobotnych dochodzi do 600 tysięcy. Cyfra C.I.O. jest za skromna a cyfra oficjalna zupełnie nieprawdziwa. Można bez przerażenia powiedzieć, że w Ameryce jest w tej chwili 4 miliony bezrobotnych. Piszący „w tej chwili”, bo już w następnych „chwilach” cyfra ta wzrośnie. Bezrobocie wykazuje tendencję zrywkową. Raz po raz czyta się w prasie, że to przedsiębiorstwo zwolniło 500 pracowników, tamto 1500, inne 2500. Nie ustają wiadomości o redukcjach. Wbrew optymizmowi matadorów republikańskich, rosnie armia bezrobotnych, rezerwowa armia pracy. Coraz szybszym krokiem zmierza go-podarka amerykańska do depresji.

Fragment powyższy zaczerpnięty jest z numeru z dn. 24 stycznia 1954 roku. Od tego czasu sytuacja wydatnie się pogorszyła.

Oficjalna propaganda amerykańska próbuje tę straszna prawdę utopić w powodzi wykretnych określeń, używa coraz to wymyślniejszych terminów: nie kryzys, lecz depresja, nie depresja, lecz „cofniecie się”, nie „cofniecie”, lecz „uskok”, itp. Niech się zwał, jak się zwał — faktem jest, że gospodarka USA ma się źle i będzie się miała jeszcze gorzej.

## Występy foki



Obecnie w cyrku Medrano w Paryżu występuje foka, która wykonuje bardzo rzadkie ćwiczenie ze względu na trudności. Foka ta bowiem utrzymuje się w równowadze... na ogniu (nasze zdjęcie).

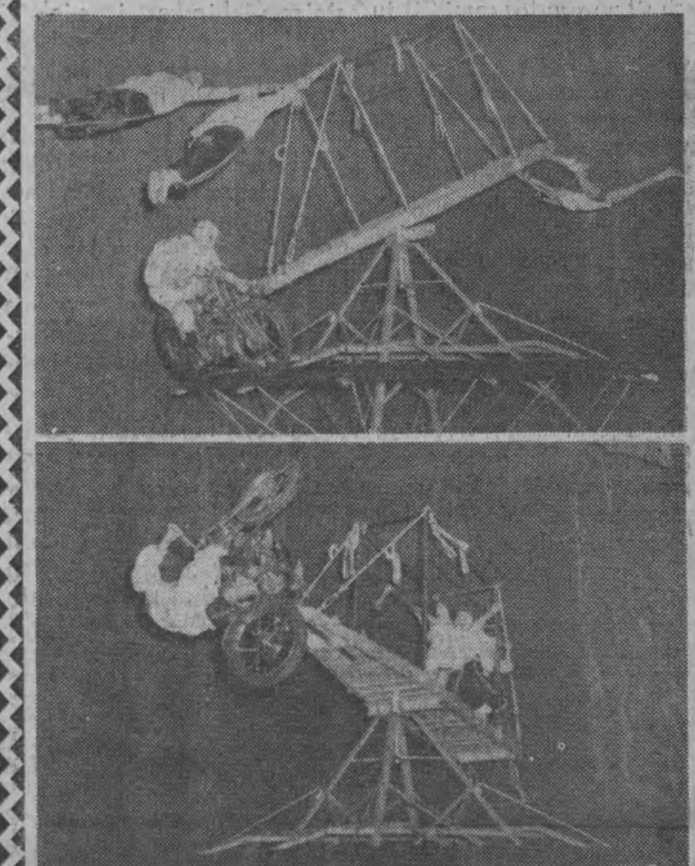
(Photo E.M.)

## MOŻESZ TERAZ CZYTAĆ W WODZIE...



Za pomocą nadetnej kartki (nasze zdjęcie) — która skombinował pewien wynalazca niemiecki — możesz śmiało rzucić się do wody i spokojnie czytać swoją gazetę... Madry to pomysł, szczególnie w letniej porze, kiedy są wielkie upały...

## ODWAŻNI AKROBACI...



Ostatnio w Niemczech występował czerzej australijski akrobaci, którzy wyróżnili się wielką odwagą. Na zdjęciu na górze: motocyklista Ernest Staig, który jedzie z szybkością 80 km. na godz. po małej platformie pociąga za sobą trzech akrobatów w ćwiczeniach. — Na dole zaś skombinowana waga trzech akrobatów podtrzymuje żelazną drabinę, na której motocyklista Ernest Staig, wywraca się w powietrzu.

## «UJRZEĆ NEAPOL I UMRZEĆ»

KTOŻ nie słyszał o Neapolu? W przewodnikach dla turystów można przeczytać, iż Neapol jest jednym z siedmiu cudów świata. Morze jest tu zawsze błękitne, niebo czyste, zima zaś łagodna. W lutym w Neapolu kwitną drzewa cytrusowe i niemal całe miasto opina wonie wóczas zapach kwiatów. Zatoka morska wdziera się w serce miasta i zewsząd przed nami rozpościera się olśniewający swym, niezównanym widziakiem widok nieogarnionej przestrzeni morskiej. Z dala na nieba rysują się kontury rozrzuconych tu i ówdzie górzystych wysepek. Z przodu ciśnie strony, na nie uroczą pa nianym tonących w zieleni pagórków, urzeka swym surowym pięknem wulkaniczny szczyt Wozuwolusa.



Zycie w dzielnicach niedły, tuż się na ulicach obwieszonych bielzną i wypełnionych tłumem biedaków. Tutaj, na ulicy, ludzie spędzają całe dnie — tu jedzą i gotują.



Smutne i żalosne są piosenki neapolitańskie — lud Neapolu zawarł w nich całą swoją nadzieję, swój ból i przygnębienie. Biedacy mogą sobie pozwolić jedynie na to, ażeby śnić o miłości. Dlatego też melodie neapolitańskie są pełne żaru — żar ten nie gasnie również w piosence starego pieśniarza.



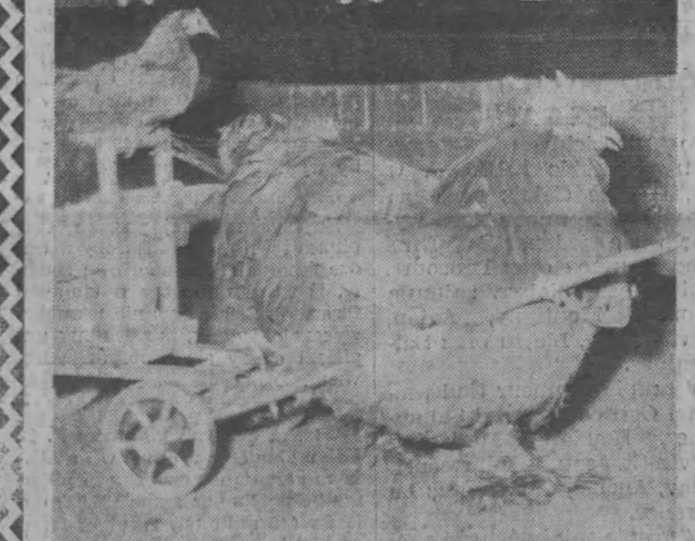
Z portowego wybrzeża w Neapolu rozciąga się wspaniały widok na morze, gdzie na nie błękitu nieba rysują się kontury rozrzuconych wzduń brzegu przez Japyjską przyrodę wysepek. W porcie, dokąd przybywają tysiące turystów z całego świata, upływa życie rybaków i robotników portowych, życie wypełnione ciężką pracą.

## NAJWIĘKSZA PATELNIĄ W ŚWIECIE



Ostatnio przez ulicę Genui (Włochy) wóz ciężarowy adwoził największą patelnię w świecie do miejscowości Comogli. Patelnia, która waży 1 tonę, ma 4 m. średnicy, a długość jej rączki wynosi 8 m. Patelnia ta specjalnie została skonstruowana dla mieszkańców portu Comogli. 9 maja bowiem na patelni tej usmazono 3 tony ryb, które spożyły mieszkańcy Comogli. (Ass. Press.)

## WYSTĘP „WYTRESOWANYCH KOGUTÓW”



W cyrku Medrano w Paryżu, ku radości małych i wiesznych, występują obecnie „wytresowane koguty”, które pełnią rolę zonglerów, zaprzęgniętych do wózków itp. (Nasze zdjęcie).